

Obchody stulecia polskiego ruchu robotniczego

(Omówienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR)

Biurowo Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie obchodów stulecia polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Uchwała podkreśla, iż utworzona przed 100 laty socjalno-rewolucyjna partia „Proletariat” zapoczątkowała zorganizowany ruch robotniczy w Polsce i zyskała sobie miano „Wielkiego Proletariatu”. Była to pierwsza marksistowska partia polskiej klasy robotniczej. „Wielki Proletariat” położył niezłomne podstawy pod braterską współpracę i solidarność polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Dorobek „Wielkiego Proletariatu” — głosi uchwała — był wzbogacany i rozwijany przez SDKPiL oraz przez PPS-łewicę.

Uchwała podkreśla, iż międzynarodowe związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich kształtowały się w ogniu wspólnej walki, której wybitnym przejawem była rewolucja lat 1905—1907, przypominająca udział tysięcy Polaków w Rewolucji Październikowej, pod wpływem której ukształtowała się KPP.

Uchwała wskazuje na szczególną rolę, jaką w procesie walki rewolucyjnej odegrała PPR, która w warunkach wojny i okupacji hitlerowskiej sformułowała jedynie słuszny odpowiadający interesom narodu i sytuacji historycznej, program działania.

Uchwała podkreśla, iż kontynuując i rozwijając chlubne tradycje polskiego ruchu robotniczego, PZPR skutecznie przewodzi narodowi w procesie urzeczywistniania programu budowy socjalizmu w naszym kraju. Doświadczenia stu lat walki i pracy polskiego ruchu robotniczego — głosi uchwała — oweccują dziś w działalności naszej partii, przewodniej siły społeczeństwa w dziele rozwoju socjalistycznej Ojczyzny, umoc-

nienia jej bezpieczeństwa i suwerenności, jej pozycji w wielkiej rodzinie wolnych i pokojowych narodów, w ideowej jedności ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej.

(Pełny tekst uchwały opublikowały dzisiaj dzienniki partyjne).



Obrazy Plenum KK PZPR poświęcone odnowie krakowskich zabytków z udziałem przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego KC PZPR, prof. Henryka Jabłońskiego.

W czynie społecznym wezmą udział miliony Polaków

Po raz siódmy miliony Polaków spotkają się w najbliższą niedzielę przy realizacji ogólnopartyjnego czynu społecznego. Powołanym udziałem w czynie produkcyjnym i społecznym wyrażona zostanie obywatelska akceptacja dla programu wszechstronnego rozwoju Ojczyzny, dla linii i strategii PZPR.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPÓLUDNIOWE Nr 213 (10478)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 22, niedziela 23 września 1979 r.

Po wizytach w Hucie „Katowice” i w Oświęcimiu

Premier Holandii zwiedził Kraków

Serdecznie witany przez gospodarzy Krakowa z prezydentem Edwardem Barszczem, przybył wczoraj do naszego miasta premier Holandii ANDREAS A. M. VAN AGT. Gość zwiedził komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu. W rozmowach z dyrektorem Państwowych Zbiorów Sztuki, prof. Jerzym Szablowskim, premier van Agt interesował się m. in. wiekowymi związkami historycznymi i kulturalnymi, łączącymi Polskę i Holandię.

Z kolei premier udał się do siedziby Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius, w którym miesiąc się uniwersyteckie muzeum. W trakcie zwie-

dzania przypomniano historyczne związki krakowskiej Wszechnicy z przedstawicielami życia umysłowego Holandii. „Do stojący Gość zwiedził następnie kościół Mariacki, odbył spacer po Rynku Głównym oraz obecny był na koncercie zespołu Capella Cracoviensis w komnatach Zamku na Wawelu.

W późnych godzinach wieczornych odbył się obiad, wydany w salach „Wierzynek” przez przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa — Kazimierza Barcikowskiego.

W godzinach przedpołudniowych premiera Holandii i towarzyszące mu osoby gościła załoga Kombinatu Metalurgicznego — Huta „Katowice”. Premier van Agt zwiedził niektóre wdziały Huty.

Premier van Agt udał się następnie na teren byłego hitlerowskiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau. Oprowadzany przez dyrektora państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Kazimierza Smoleńca, premier Holandii obejrzał miejsca zagłady 4 mln osób. Wśród ofiar ludobójstwa nie brakło również Holendrów. Głęboko wzruszony premier Holandii złożył pod urną z prochami ofiar Oświęcimia w bloku 4 oraz pod Ścianą Śmierci bloku 11 wiązanki kwiatów z szarfami o barwach holenderskich. Kwiaty premier van Agt złożył również u stóp Międzynarodowego Pomnika Ofiar Faszyzmu w Brzezince.

Odnowa Krakowa tematem Plenum KK PZPR

Po dobrym starcie trzeba jeszcze wiele wysiłku aby dopiąć celu

Piękne elewacje i wnętrza odnowionych, zabytkowych domów przy ul. Floriańskiej, Grodzkiej, Kanoniczej — to namacalne przykłady trwającego procesu odnowy Krakowa. Ich kulturowa, zabytkowa i artystyczna wartość jest celem i powodem wywołania tego procesu. On sam jednak, przy założeniu, że ma przynieść trwałe rezultaty, nie może się do nich ograniczyć. Odnowienie jednej, choćby najcenniejszej kamieniczki, nie wywołuje jeszcze żadnych poważniejszych konsekwencji w życiu miasta. Odnawianie blisko 700 (a po roku 1985 przynajmniej drugie tyle) budowli konsekwencje takie wywołać musi.

Na nich właśnie, na owym — pozornie tylko — drugim planie procesu odnowy Krakowa skupiła się dyskusja na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Komitetu Krakowskiego PZPR, które obradowało pod przewodnictwem z-cy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KK PZPR — Kazimierza Barcikowskiego.

W posiedzeniu uczestniczyli, oprócz członków KK PZPR, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa — prof. Henryk Jabłoński, z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Witold Dabrowski, z-ca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Eugeniusz Mielczarek, starszy inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Waldemar Gaska, wiceminister kultury i sztuki — prof. Wiktor Zin, wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Czesław Kotela, przewodniczący KK ZSL — Władysław Cabaj, prezes KK SD — Jan Janowski.

Dyskusję poprzedził referat wygłoszony przez sekretarza KK PZPR, sekretarza Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa — Stefana Markiewicza. Przypomnił on pokrótce starania i decyzje, które zdecydowały o rozpoczęciu na wielką skalę akcji ratowania i odnawiania bezcennych dla naszego kulturowego dziedzictwa zabytkowych zespołów, a także podkreślił żywy odzew całego kraju na apel o pomoc dla miasta.

Plan odnowy zabytkowych zespołów przewiduje wyremontowanie w bieżącej pięcioletce 153 budynków mieszkalnych, 8 budowli monumentalnych, wyburzenia 45 zrurowanych oficyn. Tylko w roku ubiegłym, 1978, zakończono remonty kapitalne w 15 obiektach. Plany przyszłej pięcioletki przewidują remonty w 250 obiektach w obrębie Plant i na Kazimierzu.

Problem odrębny stanowi górnice zabezpieczenie zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce, na które przewidziano do roku 1985 fundusze w wysokości ponad 800 mln zł.

Mówiąc o trudnościach wynikających w trakcie przegot-

wywania i prowadzenia prac remontowych, Stefan Markiewicz wymienił ciągle niedostateczny potencjał wykonawczy przedsiębiorstw specjalistycznych i budowlanych, kłopoty z wykwaterowaniem użytkowników prywatnych, ale przede wszystkim — instytucji, z przeznaczonych do remontu budynków, brak wyspecjalizowanych pracowników, niskie, jak na razie, wyniki starań o usunięcie największych dla zabytków zagrożeń — szkodliwych pyłów, uciążliwej komunikacji.

W dyskusji, głos zabrało 18 osób reprezentujących głównie środowisko techniczne Krakowa — inżynierów, architektów, budowlanych, przedstawicieli zakładów i organizacji przemysłowych. Ich udział w dyskusji stanowił o jej wartości. To środowisko zawodowo-społeczne ma niezwykle dużo do zrobienia w procesie odnowy Krakowa. Do tej grupy dyskusantów należy: Eugeniusz Pustówkę — dyrektora Kombinatu im. Lenina, Adama Koczurę — dyrektora Miejskiej (Dokończenie na str. 2)

Gościmy w Krakowie

Do Krakowa przybyła wczoraj delegacja kubańska z Bisclosem Terralbasem Gonzálezem na czele, wiceprzewodniczącym Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, pełniącym jednocześnie funkcje wiceprzewodniczącego polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Delegację podejmował wiceprezydent m. Krakowa, Eugeniusz Janczarski.



IV Międzynarodowe, VII Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej trwają od dziś; wczoraj po południu zapoczątkował je tradycyjny „Zwiastun Targów”, czyli spotkanie i wspólna zabawa najmłodszych krakowian. Tłumnie przybyli na Rynek dzieci w krakowskich strojach, by uczestniczyć w „Krakowskim Wianku 1979”. Były występy zespołu „Małi Krakowiaczy”, przedszkolaków i ogólna recytacja wiersza „Kto ty jesteś? Polak mały?”. Organizatorzy imprezy Spółnia Rekordzieła Artystycznego i Ludowego im. St. Wyspiańskiego przygotowali dla wszystkich dzieci lukrowane pierniki upamiętniające spotkanie.

Fot. JADWIGA RUBIS

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. W ciągu dnia przelotne opady deszczu i lokalne burze. Wiatry z kierunków południowo-zachodnich i południowych, prędkość 5—8 m/sek. Temperatura maksymalna dniami 18—19, minimalna nocą 12—7 st. C. Nieco chłodniej. (w)

W hermetycznym świecie

WASZYNGTON

Dawid, mały chłopiec z Teksasu, obchodził w czwartek ósme urodziny, zamknięty w hermetycznej plastikowej kapsule. Izolowane od świata zewnętrznego pomieszczenie jest od urodzenia jego domem. Pod różbą śmierci nie wolno chłopcu opuścić swego mieszkania, nie wolno odetchnąć świeżym powietrzem: organizm chłopca nie posiada bowiem naturalnych mechanizmów obrony przed wirusami i bakteriami. Brak bariery immunologicznej, zdaniem lekarzy, spowodowany jest defektem genetycznym.

Ostatnio Dawid przez rok zamknięty był w specjalnym kombinezonie, zrobionym na wzór skafandrów kosmicznych, przez Agencję ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej. Obecnie mieszka w wielkiej plastikowej kapsule, składającej się z trzech hermetycznych „bąbli”.

Lekarze stwierdzili, iż wciąż nie wiadomo, czy chłopiec pewnego dnia będzie mógł żyć normalnie, istnieją jednak pewne nadzieje. Tymczasem życie Dawida jest dokładnie zorganizowane. Każdego ranka, dzięki połączeniom telefonicznym, bierze on udział w zajęciach swej szkoły. Popołudniami przychodzi nauczyciel, wymieniając aseptycznymi rękawicami książki i zeszyty ucznia. Ostatnio do ścian kapsuły podłączono specjalne rękawice i Dawid wreszcie może głaskać swego psa.

„Wierzynek” otwarty



...i zaprasza w swe podwoje.

Fot. JADWIGA RUBIS

Bardzo trudna wizyta Papieża Jana Pawła II

Niespełna rok od dnia wyboru na Papieża można powiedzieć, że pontyfikat Jana Pawła II będzie czasem podróży po różnych regionach Ziemi. Już w tym roku Papież był w Dominikanie i Meksyku, ma za sobą odwiedzin w Polsce. Za kilka dni udaje się do Irlandii i Stanów Zjednoczonych, w grudniu przewidziany jest jego wyjazd na Filipiny, w lipcu przyszłego roku wybierze się do Brazylii. Papież otrzymał ponad 70 zaproszeń z różnych krajów.

Obecnie trwają przygotowania do wyjazdu do Irlandii i Stanów Zjednoczonych. Podróż zapowiedziano w Watykanie 21 lipca br. Od tego czasu nagromadza się wokół niej wiele okoliczności i wydarzeń i kłopotliwych, i nawet dramatycznych, szczególnie, gdy idzie o wyjazd do Irlandii. Przeszło miesiąc decydowano, jakie tereny, jakie miasta tego kraju ma odwiedzić Jan Paweł II.

Od przeszło 10 lat Irlandia

Połnocna wstrząsana jest wojną wewnętrzną. Trwają walki między katolicką mniejszością a anglikańską większością. Przeciwnością i niesnaski religijne pogłębiane są nierównością społeczno-gospodarczą i polityczną. Rząd brytyjski nie umieje znaleźć rozwiązania politycznego w sytuacji wyraźnie uprzywilejowanej są w Ulsterze protestanci. Rząd brytyjski nie umieje znaleźć rozwiązania politycznego w sytuacji wyraźnie uprzywilejowanej są w Ulsterze protestanci. Rząd brytyjski nie umieje znaleźć rozwiązania politycznego w sytuacji wyraźnie uprzywilejowanej są w Ulsterze protestanci.

Początkowo w Watykanie zapowiedziano, że Papież odwiedzi Republikę Irlandzką, zaś do Ulsteru nie pojedzie. Katolicy w Irlandii przyjęli zapowiedź wizyty z radością, ale oczekiwali, że odwiedzi również Irlandię (Dokończenie na str. 9)

Na 100 -lecie Muzeum Narodowego

„Polaków portret własny“

Dostoja i surowa Anna Jagiellonka, szlachciura — warchol z uchem obciętym gdzieś w sejmikowej bójce, porażona rozpaczą para chłopów siedzących przed chałupą obok trumny, smutna, roniąca łzy jak diamenty Maria Pawlikowska-Iasnorzevska, uśmiechnięta i piękna aż do przesady Pola Negri.



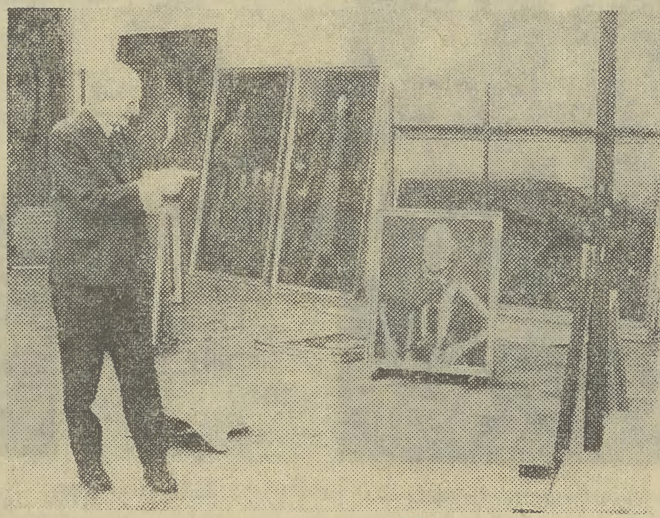
Wielki pisarz i wielki malarz. Portret Jarosława Iwaszkiewicza z żoną — dzieło Stanisława I. Witkiewicza wypożyczył ze swych prywatnych zbiorów sam mistrz Jarosław.

Z OBRAZÓW patrzą na nas setki oczu, setki twarzy — mądrych i głupich, skupionych i próżnych, pięknych i banalnych. Wszystkie są naszą twarzą, twarzą naszych ojców, dziadów, pradziadów. Odnajdziemy w nich własne rysy i cechy — te, które cenimy i pielęgnujemy i te, o których chętnie byśmy zapomnieli.

Pisaliśmy o tej wystawie już w roku ubiegłym. Przygotowania do niej trwają od blisko dwu lat, ale będzie to też wystawa, jaka zdarza się niezwykle rzadko, może raz na... sto lat. Właśnie z okazji 100-lecia Muzeum Narodowego przygotowywana jest wielka ekspozycja zatytułowana „Polaków portret własny”. Jej pomysłodawcą i głównym autorem jest dr Marek Rostworowski, a współpracownikami przy organizowaniu wystawy Helena Małkiewiczówna, Krystyna Moczulska i Janusz Wałek, autorem oprawy plastycznej — Ryszard Otreba.

DO NOWEGO GMACHU Muzeum Narodowego zwieziono obrazy pochodzące ze zbiorów niemal wszystkich polskich muzeów, z kolekcji prywatnych, z klasztorów i kościołów. Każdy z tych obrazów to cenne i ważne w dziejach polskiej sztuki dzieło, każda z rzeźb stanowi ozdobę niejednej galerii. Blisko 500 eksponatów składa się na niecodzienną i niespotykaną w naszym wystawiennictwie prezentację polskiej sztuki. Ideą wystawy jest ukazanie zawartych w dziełach sztuki

wyobrażeń, jakie po sobie zostawili nasi przodkowie i jakie pozostawimy po sobie my. Tak więc od średniowiecza poczynając poprzez renesans, barok, czasy oświecenia, okres zaborów, odzyskanie niepodległości, II Rzeczpospolita, wojnę, aż do naszych dni. Chronologiczny układ wystawy nie jest tu jednak najważniejszy. Najciekawsza wydaje się próba ukazania tych cech i wartości — zarówno pozytywnych jak i negatywnych — Polaków, które mają znaczenie dla naszej współczesnej świadomości narodowej, próba ukazania jak zmieniło się wartościowanie tych cech, jak pojawiały się nowe, jak wrastały w nasze myślenie.



Pomysłodawca i jeden z głównych współautorów wystawy, dr Marek Rostworowski wśród zgromadzonych w Nowym Gmachu portretów Polaków.

JUŻ WYSTAWA „Romantyzm i romantyczność w sztuce polskiej XIX i XX wieku”, której Marek Rostworowski był jednym z głównych realizatorów, dowiodła jak potrzebne i wciągające są tego rodzaju dyskusje o sprawach zasadniczych, prowadzone poprzez wybitne dzieła sztuki zebrane podług określonej myśli. „Polaków portret własny” zapowiada się na wydarzenie co najmniej tej samej wagi z tym, że nagromadzenie słynnych dzieł naszego malarstwa i rzeźby będzie tu chyba jeszcze większe niż na wystawie romantyzmu.

Na potrzeby ekspozycji oddano cały Nowy Gmach, który od 5 października, bo wtedy otwarta zostanie wystawa, przyciągać będzie z pewnością setki zwiedzających. (e)

Powstaną nowe drogi i mosty

Krakowski kanał żeglugowy zmieni krajobraz miasta

Przypomnijmy. Elektrownia w Skawinie, pozostając wytwornią prądu, stanie się też fabryką ciepła, głównie dla przyszłych os. Ruczaj-Zaborze-Skołniki. Rozbudowywać się będzie nadal w Legu ciepłownia dla Krakowa z tym, że przekształci się ona również w dużą elektrownię. Sama zaś elektrownia w Polańcu, po zastąpieniu w turbinach tu zaplanowanych turboszczepół, pochla-

niać ma rocznie aż 5 mln ton węgla. Jedynym sposobem dostarczenia go dla tych olbrzymów energetycznych i innych odbiorców jest transport wodnym szlakiem.

Wszystko wskazuje na to, że — w związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem na śląski węgiel przez nadwiślańskie miasta i przemysł — przyspieszona zostanie realizacja inwestycji wodnych na Wiśle powyżej i poniżej Krakowa, aż do Polańca.

OD PUCHOWIC DO UJŚCIA WILGI

Wśród inwestycji, mających na celu stworzenie całorocznych warunków nawigacji dla przewozu węgla Wisłą, zamierzona jest budowa kanału krakowskiego. Aktualnie, po zatwierdzonej przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów koncepcji lokalizacyjnej, opracowuje się dokumentację geologiczną, jako wstęp do założeń techniczno-ekonomicznych. Po akceptacji krakowski Hydroprojekt sporządzi projekt techniczny. Wg pierwotnych ustaleń miał być gotowy w czasie umożliwiający rozpoczęcie budowy kanału w 1984 r. W przypadku nadawanego inwestycji przyspieszenia być może, że terminy zostaną skrócone i roboty podejmie się jeszcze wcześniej.

Budowa kanału to wielkie przedsięwzięcie hydrotechniczne, z którym łączy się konieczność dokonania wielu nowych rozwiązań i zmian urbanistycznych na trasie jego biegu. Plany inwestycji towarzyszących przygotowuje Zarząd Rozbudowy Krakowa.

Kanał żeglugowy jest niezbędny dlatego, by transportu nie kierować starym korytem Wisły, chroniąc naturalne środowisko — z zabytkowym krajobrazem i budowlami — w rejonie klasztoru Norbertanek, Wawelu i Skalki. Kanał ma powstać także dlatego, że zakole Wisły koło mostu Dębnickiego utrudnia szybki przepływ dużego taboru rzeczny, każdy pociąg wodny składać się ma z pchacza z dwoma barkami dla przewozu 3 tys. ton węgla.

Dla zbudowania kanału trzeba wydrążyć i przemieścić aż 3,5 mln ton ziemi. Woda w kanale ma płynąć w wykopie o szerokości 58 m na poziomie dna i 100 m na wysokości terenu — po prawej stronie Wisły. Kanał będzie się rozpoczynał na 74 km tej biegu, w Puchowicach, a kończył na 78 km w miejscu dzisiejszego ujścia Wilgi.

Kanał wytyczono przez pustą, puchowicką dolinę, wzdłuż obecnej drożki Ruczaj, między wschodnim obrzeżem Zakrzówek i zachodnim skrajem mających tu powstać os. Ruczaj-Zaborze, dalej przez teren dawnej tandety, przecnie arterię Kapelanka — Brozka, pobiegnie między os. Podwawelskim i starym Podgórzem i wpadnie do Wisły za hotelem „Kongresowym”. Od skrzyżowania z trasą Kapelanka — Brozka zniknie stara, zmierzająca łukiem do Wisły, Wilga. Jej wody skierowane zostaną do kanału prosto płynącego ku Wiśle.

MOSTY NA RUSZCIE

Kanał przełnie tereny, a wraz z nimi istniejącą już sieć kanalizacyjną, wodną, energetyczną, gazową itp. oraz ulice i drogi. Będzie to wymagało przebudowy uzbrojenia podziemnego oraz stworzenia nowego układu komunikacyjnego z węzłami drogowymi i 9 mostami. Układ ten z drogami biegnącymi przez

mosty na kanale oraz drogami wzdłuż kanału, mieć będzie charakter ruszta, a więc będzie najdogodniejszy dla powiązań komunikacyjnych i ruchu.

Przewiduje się, że na najważniejszych, prostopadłych do kanału nowych drogach powstaną 4 duże mosty, z których pierwszy ma być wzniesiony u początku kanału, w Puchowicach, na trasie biegu arterii komunikacyjnej łączącej się z „zakopianką”. Drugi most znajdzie się na szlaku ruchu przyspieszonego, wiodącego od autostrady ze Śląska przez Zwierzyniec, przekraczającego ul. Ks. Józefa, dalej biegnącego przez mający powstać koło przystani wioślarskiej „Kolejarz”, most na Wiśle i do przyszłej al. Narodów Zjednoczonych na prawym brzegu kanału. Trzeci most — z dwoma jezdniami i torowiskiem tramwajowym — wzniesiony zostanie nad kanałem w miejscu jego przecięcia arterii Kapelanka — Brozka. I wreszcie czwarty, duży most na szlaku dzisiejszej ul. Konopnickiej, gdzie zbuduje się nowoczesny bulwar Grünwaldzki.

DROGI I BULWARTY

Powstaną też mniejsze mosty i kładki dla pieszych na trasach spacerowych w obrębie planowanych terenów rekreacyjnych i parku na Skalach T. ardowskiego, dla dojścia od strony os. Podwawelskiego do stadionu KS „Garbarnia” na prawym brzegu kanału oraz u przedłużenia dzisiejszej ul. Długosza, tj. w rejonie ujścia kanału do Wisły.

Zbuduje się też równoległe do kanału drogi. Na lewym brzegu przez Zakrzówek nowoczesną ul. św. Jacka oraz w dół całego kanału drogę bulwarową. Na prawym brzegu kanału przez Puchowice powstanie nowoczesna ul. Ruczaj, a od trasy ruchu przyspieszonego wzdłuż kanału do węzła Kapelanka — Brozka i dalej na Mateczny oraz w stronę Bonarki biec będzie arteria Narodów Zjednoczonych. I na tym brzegu powstanie droga bulwarowa tzw. Bulwar Południowy, aż do ujścia kanału z przedłużeniem przez przebudowany już węzeł ul. Na Zjeździe wzdłuż Wisły a w kierunku Dąbia.

Dębniaki, Zakrzówek i Ludwinów opasane dookoła Wisłą i kanałem znajdują się na wyspie. W pejzaż naszego miasta wpisze się duża nowa rzeka — krakowski kanał z przepływającymi nim pchaczami i barkami pełnymi węgla.

BOGUMIŁA PIECZONKOWA

Polarna Atlantyda

Geolodzy radzieccy natrafili w północno-wschodnich krańcach Syberii na nowe ślady zatopionego lądu. Od dawna wiadomo było, że kiedyś istniało połączenie między Azją i Ameryką Północną. Był to pomost lądowy, łączący Czukotkę z Alaską w miejscu dzisiejszej Cieśniny Beringa. To połączenie lądowe zostało przerwane dopiero około 10 tysięcy lat temu. Weźniej tą drogą odbywała się wędrówka zwierząt. Z pomostu lądowego skorzystały także grupy paleolitycznych łowców mamutów, przechodząc z Azji do Ameryki i zaludniając stopniowo ten kontynent.

Ostatnie badania geologiczne i paleontologiczne wykazały, że teoria pomostu w Cieśninie Beringa była błędna. Stwierdzono, że pomost ten był częścią wielkiego lądu, który znajdował się przed dziesiątkami tysięcy lat na miejscu dzisiejszych mórz Beringa i Czukockiego. Ląd sięgał daleko na zachód i południe. Jego fragmentem jest dzisiejsza Alaska, wyspy Aleuty, Komandorskie, Beringa, Półwysep Czukotka.



Dwa oblicza dawnych Polaków — godny i dostojny magnat i typowy, z obciętym uchem, sejmikowy warchol. W którym szukać będziemy źródeł naszych cech i wad?

Zdjęcia JADWIGA RUBIS

Po Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich

To nie tylko karnawał żywiolowości i barwy - to ekspozycja sztuki ludowej!

„Oby się zespoły autentyczne rodziły na kamieniu” — tę wypowiedź profesora Romana Reinfussa, jeszcze sprzed lat, doskonale pamiętam, bo był to mój pierwszy z nim wywiad i mój pierwszy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem.

Nie uchroniłam się wtedy oczywiście od uczucia, jakie oparowuje każdego, kto zetknie się z tą imprezą po raz pierwszy. Absolutnego zafascynowania i oszołomienia parada barwy, stroju, ruchu, temperamentu i muzyki, tańcem, śpiewem górali różnych stron. I jedynie sensowne określenie, jakie przychodzi zwykle po tym to jest: „wspaniale! cudownie!” itp.

W to bezkrytyczne początkowo zaurzeczanie wpadły właśnie owe słowa znawcy — jak drogowskaz. Nie tylko dla mnie — dla całej idei imprezy! I choć po latach moje zafascynowanie i zaurzeczanie nie mija, i choć, obok rzeczowej informacji, dyktanckie stwierdzenia: wspaniale, cudownie, żywiolowo, barwnie — dalej są głównym środkiem oceny w naszych (bo przecież nie tylko moich) przekazach z Festiwalu, to przecież innym ostrzeżeniem jest sprawę okiem i w kilku refleksjach pofestiwalowych chciałabym Państwu przybliżyć ten generalny problem artystyczny Festiwalu — powołując się w stwierdzeniach właśnie na cenne opinie Profesora.

Zakopiański wczesniowiec widokowo dostarcza tysiącom ludzi wspaniałych artystycznych przeżyć, rozbudza emocje, nasycia barwą i pięknem oczu widzów na kilka miesięcy. „Pełkający w szwach” namiot i tyśiące zawiedzionych, dla których brakuje już miejsca — to najlepszy dowód na popularność tej imprezy. Rosnący poziom zespołów zagranicznych i ranga „Złotej Ciupagi” w Europie — to są także zyski wymierne. Dzięki ci, Boże, że nie tylko Druoi wznieca nieprzytomne emocje, że np. w tym roku żywiolowi Hiszpanie wywoływali pod Tatrami tyleż entuzjazmu. Byli uwielbiani przez widownię, witani i żegnani kwiatami, publiczność nie pozwoliła im kończyć występów. Zostali, oczywiście, nagrodzeni publicznością — laureatami. Był to rzeczywiście popis młodej urody i gracji świata, ale...

Zespół hiszpański, który dał wspaniałe widowisko tańca, „szarpał serce” kastanietami i śpiewem (i ja zmieniłam wieloletnią lokalizację uczuć fascynacji z Turków na Hiszpanów), nie dostał żadnej nagrody regulaminowej a tylko „Liść Jesieni

„Tarzańskiej” za dobre zaprezentowanie tradycyjnego tańca.

Dlaczego? Tu dochodzimy do sedna sprawy. Otóż widowiskowa strona festiwalu, ta kolorowa radość dostarczona tłumnie nie jest jego celem i walorem głównym. Głównym, jest inspirowanie, kultywowanie i ekspozycja prawdziwej sztuki ludowej. Ba, myślę że parę lat temu aktualne było nawet słowo — ratowanie. W końcu nie tak wiele lat dzieli nas od okresu, gdy sztuka ludowa zepchnięta była niemal całkowicie na margines kultury, która na wsłach postać miała Klub „Ruch”, magnetofon, potem dyskoteka. Ostatnie jednak kilkanaście (a właściwie już dziesiąt) lat to odrabianie zaległości w tej dziedzinie. I milowym skokiem w sprawie jest zakopiański Festiwal. A jego twórcą w takim właśnie kształcie — wieloletni przewodniczący jury, z żelazną konsekwencją preferujący pewne sprawy, znakomity uczonej i znawca, profesor UJ — Roman Reinfuss — etnograf.

Stad od paru już lat wprowadzone do konkursu tak zwane kategorie — w ramach których międzynarodowe jury dokonuje oceny. Tę właśnie sprawę, jako że pojawia się przecież w festiwalowych relacjach, wywołując, jak się okazuje, zainteresowanie Czytelników — chciałabym bardzo ogólnie wyjaśnić.

Kategoria I — zespoły autentyczne. Jak z nazwy wynika, ocenia się tu wszystkie prawdziwe. Strój, uczesanie, obrzęd, śpiew, taniec, nawet sbrzązka u pasa, oraz okoliczność w jakiej się tańczy i śpiewa np. wesele. Wierność ludowemu pierwowzorowi. Gorzej zatem ocenia się „składanki”, choć prezentują autentyczny folklor.

Kategoria II — zespoły artystycznie opracowane: w kryteriach niezbyt odbiega się od kategorii I. Bierze się po prostu poprawkę na udział w przygotowaniu programu np. choreografia, podczas gdy „autentyczni” przeważnie przygotowują się sami z udziałem np. 70-letnich starszaków jak i małych dzieci.

Kategoria III — zespół stylizowany. Tu kryteria przechylała się w stronę artystyczną tzn. nie autentyzm „materiału ludowego” jest najważniejszy, ale właśnie znakomite wykonanie, technika tańca, czystość śpiewu itp.

Wreszcie kategoria IV — folklor rekonstruowany. Głównie w regionach, gdzie już przed wielu laty zaginął. Wysiłkiem pasjonatów, z okolicznych pamięci, zapisu, stroju — odtwarzany na scenie. Np. zespół „Sohl” z NRD, tegoroczny laureat „Złotej Ciupagi” w tej kategorii wskrzesza

stare tradycje regionu Turynii, skąd pokazał chłopięce wesele w strojach odtworzonych ściśle według wzorów muzealnych. Kryteria oceny są w tej kategorii chyba najłagodniejsze, bo procentować musi sama idea sprawy.

Idea prof. Reinfussa jest ochrona autentyczności.

W tym roku w Zakopanem wystąpiło w kategorii I — 5 zespołów, II — 8, III — 5 i IV — 3. Zatem proporcje są wyraźne. 13 zespołów prezentujących sztukę ludową najbliższą pierwowzorom, i licząca ta z roku na rok systematycznie wzrasta.

Publiczności jednak zwykle najbardziej podoba się to, co egzotyczne (Turcja, Meksyk, Mongolia) i tańczone w najszybszych rytmach. Jury — głównie prof. Reinfuss — tak kierując Festiwal, inne ma już zyski na koncie. Na przykład, że znów ambicją prawdziwego górala na Podhalu jest urządzać wesele po góralsku, na ludowo, w strojach — nie po miejsku! A że górale to naród zdolny nad wszelką miarę, więc niechże idą w polecenia te góralskie śpiewki i tańce. „Górale, górale, góralsko muzyka, cały świat ta-budziecie, nie ma takiej niko”.

I to jest prawda! I niechże mają baczenie wszyscy, jak wielką rolę odgrywa w upowszechnianiu tej prawdy zakopiański Festiwal i prof. dr Roman Reinfuss — jego prawdziwy „Wielki Baci”. Kultura ludowa to przecież kultura naszej gniazdo i źródło.

BARBARA NATKANIEC



Niewatpliwym seniozem tegorocznych plenerów jest znany krakowski artysta 82-letni Adam Zebrowski.

ROZPOCZAL działalność Instytut Polski w Paryżu — ważna placówka kulturalna i naukowa naszego kraju we Francji. Dysponuje salą koncertową i kinową, biblioteką, licznymi salami wystawowymi, dyskoteką. W dniu inauguracji otwarto ekspozycję polskiego malarstwa współczesnego.

W KIJOWIE odbył się wieczór literacki poświęcony Juliuszowi Słowackiemu z okazji 170 rocznicy urodzin poety. Znani ukraińscy poeci: Mykoła Bażan, Lubomir Dmyterko i Dmytrij Pawlyczko zaprezentowali swoje przekłady utworów Słowackiego.

W MUZEUM w Bochum otwarto wystawę „Twórczość artystyczna więźniów obozu oświęcimskiego”. Ekspozycja gromadzi 120 prac m. in. Xawerego Dunikowskiego i Józefa Szajny.

Polonica kulturalne

DWIE polskie książki otrzymały dyplomy honorowe na otwartej w Lipsku wystawie „Najpiękniejsze książki świata”: „Parowoz kolej polskich” Jana Piłowskiego i „Teoria eksploatacji pojazdów”; obie ukazały się nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności.

W STOLICY Meksyku otwarto wystawę plakatu Waldemara Swierzego i Wiktora Górki. Ekspozycja zaanagrowała imprezy kulturalne, o towarzyszące „Uniwersjadzie-79”.

MIESZKAJĄCA stale w Nairobi polska malarka Krystyna Gebis ofiarowała Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu obraz przedstawiający dzieci afrykańskie podczas zabawy.

MIEDZY „Ars Polona” a radziecka centrala „Międzunarodna Kniha” podpisała umowę o wymianie na rok 1980. Umowa zawiera ustalenia w sprawie wymiany książek, prasy i płyt gramofonowych.

Plenery - lato 1979

Tego lata Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie jest organizatorem sześciu plenerów. Malarze, graficy i architekci wnetrz pracują m. in. w Gródku Jagiellońskim, Zakopanem, Krośnie, Ojcowie, Sandomierzu i Golejowie. Towarzystwiliśmy prezowski ZO ZPAP Antoniemu Hajdeckiemu podczas wizyt na dwu ostatnich plenerach.

W Sandomierzu w międzynarodowym plenerze malarskim, któremu komisarzem Alojzy Siwecki, uczestniczy 16 artystów plastyków. Gdy dotarliśmy do hotelu robotniczego Huty Szkła Okiennego, która już po raz wtóry gości u siebie artystów, okazało się, że chce spotkać plenerowiczów trzeba przenieść się do galerii nowego Klubu MPiK. Tutaj spotkanie autorskie odbywał Günter Drebusch z RFN — znany zachodniemiecki grafik, przewodniczący Zachodniemieckiego Związku Artystów Plastyków. G. Drebusch zaprezentował swoje prace graficzne w galerii sandomierskiego MPiK. Okazało się że to nie pierwsze spotkanie artysty z polskimi odbiorcami. On sam dzielił się z nami entuzjastycznym wrażeniem z dotychczasowych kontaktów z polskimi odbiorcami, a szczególnie młodzieżą. Prosił nas o przekazanie swych odczuć: — „Tyle przyjaciół, ludzkiej serdeczności cingle w Polsce spotykam, wierzę, że nasze kontakty będące całkiem malutkim kamyczkiem są po to, by nasze narody uczyły się znnowu rozumieć i wspólnie”.

A Sandomierz faktycznie artystom życzliwy i to od kilku kolejnych lat. Zadomowili się tu przebywający już po raz drugi w sprawie wymiany artystów malarz Ilja Kasabow. Artyści urzeczeni sandomierskim pejzażem pracują w swych prowizorycznych pracowniach, znajdując też czas by kontakto-

wać się z pracownikami huty, młodzieżą, miłośnikami sztuki.

40 km od Sandomierza w Golejowie koło Staszowa trwa spotkanie plenerowe pod hasłem wywoławczym „Przestrzeń człowieka”. Tu komisarzem pleneru, który korzysta z gościnności w Ośrodku Wypoczynkowym Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców jest Adam Brincken. Do udziału w golejowskim spotkaniu zaproszeni zostali artyści, którzy „kontynuują” rozważania nad miejscem człowieka, jego otoczeniem, przestrzenia fizyczna i intelektualna. Zaproszono artystów różnych pokoleń i tendencji artystycznych z terenu całego kraju. Uczyniono wyłom zapraszając na plener nie tylko członków ZPAP, ale także absolwentów uczelni artystycznych i troje studentów krakowskiej ASP, która to decyzja stworzona okazje do szukania porozumienia między artystami o skryształizowanych postawach z młodymi, którzy niebawem rozpoczną samodzielne życie artystyczne.

Golejowski ośrodek w leśnym zaciszu nad jeziorem sprzyja pracy i dyskusjom. Tu rzeczywiście w oderwaniu od pośpiechnej codzienności łatwiej o przemyślenia o postawie artysty, społeczeństwie, cywilizacji. Na apel komisarza odpowiedziała większość z 32 zaproszonych artystów. Do Golejowa przyjechali m. in. Edward Dwurnik, Bożdan i Witold Chmielewscy, Piotr Kmiec, Marek Sapetto, Barbara Skapska, Wiesław Szamborski, Stanisław Batruch. Ci, którzy przybyły nie mogli wyrazić chęci uczestniczenia w poplenerowej wystawie. Efekt plenerów tegorocznego lata oglądać będziemy mogli z początkiem przyszłego roku w galeriach naszego miasta.

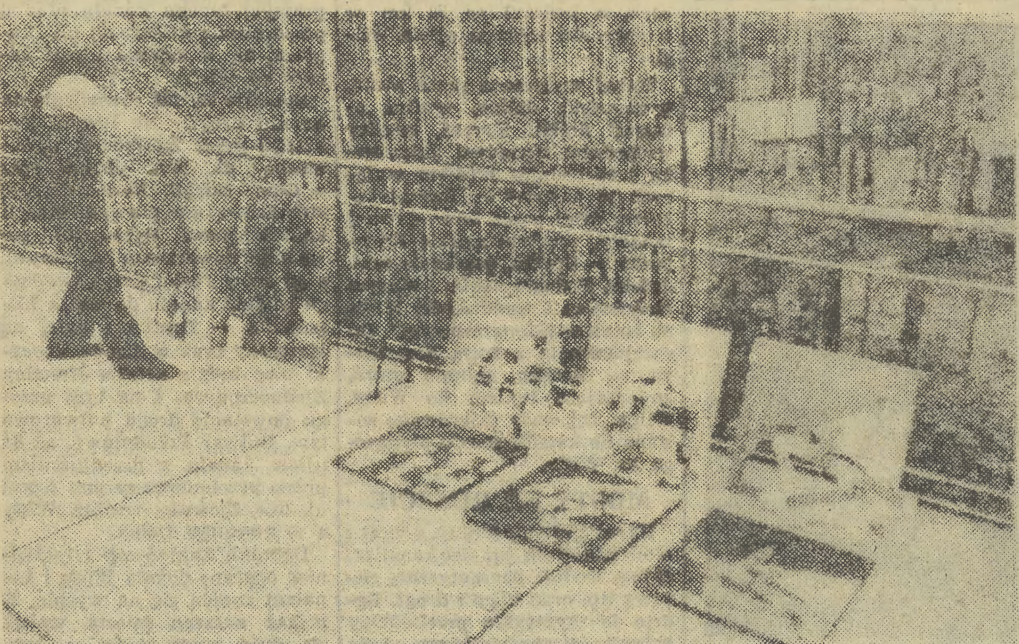
Tekst i zdjęcia: JADWIGA RUBIŃ



Wystawa grafik Güntera Drebuscha w sandomierskim MPiK — tym razem oprowadza sam autor.



O tym, jaki wpływ może mieć na malarza architekturę przenosiłowa, dowodnie świadczy płótno bułgarskiego malarza I. Kasabowa.



Na plenerze w Golejowie pokaz prac organizować można na tarasie ośrodka, tło stanowi las, a koledzy dokonują oceny. Tym razem krytyce poddał się Piotr Kmiec z Lublina.

W dniach Ramadanu

(Korespondencja własna z Nigerii)

Mój towarzysz, p. Janusz Bussler, polski inżynier przebywający od paru lat na kontraktach w Nigerii, zapala papierosa — i prosi, abym go dyskretnie zasłonił... Nie chce ostentacyjnie palić tu — gdzie pracujący wokół czarnoskórzy Nigeryjczy, robotnicy i technicy, zaciągając się dymkiem nie mogą. Jest bowiem teraz miesiąc Ramadanu — surowego postu muzułmańskiego. Jak mówi tradycja mahometan — w tym właśnie miesiącu objawiony został Koran... Podczas Ramadanu wszyscy muzułmanie, którzy ukończyli już lat dziesięć — od wschodu do zachodu słońca — mają powstrzymać się od palenia tytoniu, picia, jedzenia, a podobno również zachowywać i wstrzeźliwość seksualną. Tylko małe dzieci, chorzy, kobiety ciężarne i podróżni będący w długiej drodze są od poszczenia zwolnieni. A w razie złamania postu — trzeba odprawić pokutę, rozdać jedzenie biednym.

Zauważyłem, iż — mimo że post — Ramadan obowiązuje tylko muzułmanów, czarni Nigeryjczy — chrześcijanie, a nawet i zamieszkujący tu Europejczycy wystrzegają się zbyt jawnego, rzucającego się w oczy spożywania posiłków w ciągu dnia i palenia papierosów.

Dopiero wieczorem, po zachodzie słońca, rozlegają się dźwięki bebów — i można przystąpić do uczęszczania, nadrabiania całodziennych zaległości. W związku z tym w przydrożnych „jadłodajniach” (kociol lub patelnia na trzech kamieniach) przewijają się liczni konsumenci, w eleganckich hotelach sale restauracyjne, rozbłyskują pełnią świateł. Cała noc — na jedzenie i picie — przed nami!

Niestety, mawia się jednak, iż w czasie Ramadanu ogromnie zwiększa się liczba wypadków drogowych. Kierowcy, ściśle przestrzegający zasad postu, nie jedzący i nie pijący w ciągu dnia, mają podobno obniżoną sprawność fizyczną i psychiczną, opóźnione reakcje. I o błędy w prowadzeniach samochodów nie trudno. A potem — „błędy”

te leżą na poboczach szos. Dosłownie co paręset metrów w rowie wrak jakiegoś auta po wypadku: ciężarowego, osobowego, furgonetki. Leżą tak nieraz całymi latami — ku przestrodze innych; nikt tego nie sprząta.

— Islam tu, w Nigerii, choć tak rozpowszechniony i gorąco wyznawany, nie jest fanatyczny — twierdzą wtajemniczeni. Jest to islam łagodny, jego wyznawcy nie żywią przysłowiowej nienawiści do „niewiernych”, nie marzą o „świętej wojnie” za wiarę — ale za to skrupulatnie przestrzegają religijnego zakazu picia alkoholu. Stąd — pijackich awantur, chuligaństwa w ogóle się tu, w Nigerii, nie widzi. Kiedyś poinformowano mnie — w sekrecie, po cichu — iż zauważono, że na pewnym uniwersytecie jeden ze studentów ponoć ukradkiem popija winko. Roztoczono nad tę zblakana owca szczególną opiekę — a komentowano ten fakt, jako niesłychane wydarzenie. A studentów na tym uniwersytecie jest ponad dwa tysiące.

Nawet w klubach, poza piwem, innego alkoholu się nie podaje. Nigeryjskie kluby — których się dążyła w większych miastach — wzorowane są na podobnych instytucjach angielskich. Członkostwo klubu wymaga pewnych już kwalifikacji osobistych: towarzyskich i kulturalnych, wejście do lokali klubowych podlega ścisłej kontroli. Nikt obcy czy nie zaproszony tu nie wniknie. Kluby są miejscem spotkań towarzyskich, imprez artystycznych — jak seanse filmowe, koncerty: tu gra się w tenisa, bilarda, szachy odbywają się dancingi. Można również posłuchać płyt do woli... Przeglądam płytoteke nigeryjskiego klubu: jest i muzyka symboliczna — Beethoven Czajkowski, Brahms. Są i oba koncerty fortepianowe Chopina. Proszę o nastawienie — za chwilę rozbrzmiewa poczyna muzyka. Koncertu e-moll... Wśród gromadzi się grupka czarnoskórych słuchaczy...

JERZY PARZYŃSKI

Krakowiaczy — jacy byli?

Topielec w kryształowym pałacu

Panami głębi — według wierzeń ludu krakowskiego — byli topielce, zwani także topnikami, lub Iwanami. „W każdym głębszym miejscu, gdzie z powodu zielonkawatej barwy wody nie można dna dojrzeć, czy to w Wiśle, czy w Rabie i Skawince, czy w innym potoku, jeziorze i stawie przebywa topielec”.

Pochodzenie tych demonów nie jest zbyt jasne. Część z nich to — zdaniem ludu — zbuntowani aniołowie, którzy straceni po buncie do piekła nie dotarli tam, lecz wpadli na ziemię do wody. Topielce to także — topieni ludzie bez chrztu, samobójcy, lub przypadkowe ofiary tonię.

Polajwają się topnik wśród wieśniaków pod postacią ludzka i wtedy nie różnił się od człowieka niczym, poza tym, że „woda ciecze mu z lewego troka górniczy (podaj sukmany), albo ma górniczą zamaczaną do połowy w wodzie”.

W swoim królestwie nie starał się upodobać do ludzi: „Jest wzrostu małego chłopca, trzech do siedmiolatniego, ma głowę dużą, na niej długie włosy czarne, rozróżniane, ręce i nogi cienkie, a długie. Barwa ciała czarna, czasem biała. Chodzi nago, a woda po nim ciecze, tylko na głowie ma czapkę, albo chustkę czerwona”.

Zdarzało się, że topielec pojawiał się jako „chłop wielki, nagi, z bardzo długimi włosami

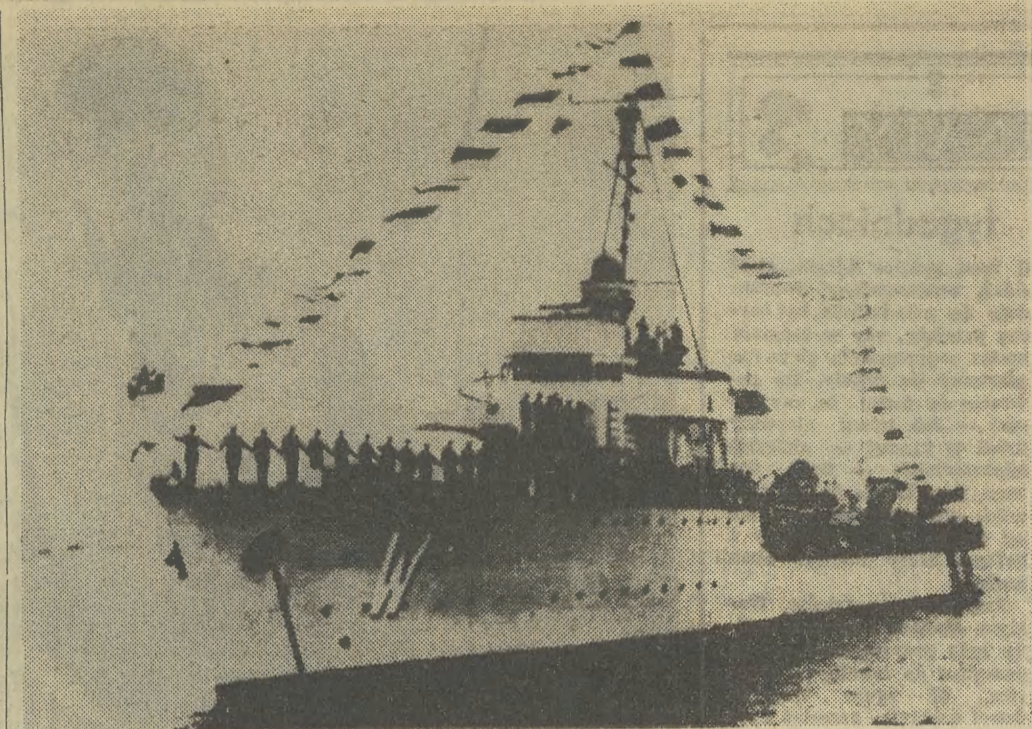
czarnymi i długą czarną brodą”, bądź jako rak lub ryba. Był groźny dla ludzi między innymi właśnie dlatego, że potrafi „zmieniać postać według upodobania”, wciągając niczego nie spodziewających się chłopów do wody.

Topielec był nie tylko niezwykle silny i obronił się przed nim, o ile już wciągnął ofiarę na piasek rzeczny, niepodobna, ale i odznaczał się magnetycznym wrokiem. Jeśli ktoś spojrzal mu w oczy, był już zgubiony, wciągał go topielec do wody siłą swojego wzroku.

Mieszkał topielec w wodzie wraz z rodziną, we wspaniałym pałacu kryształowym, który był „ozdobiony perłami, brylantami, soplami lodu, pokojami złotymi, a nawet śmieci w pokojach były złote”.

Lek przed topielcami był wielki. Nie tylko topił on ludzi, ale również dobytek: krowy, konie, świnie, drób, złośliwie rozrzucał siano z kóp stojących nad wodami.

Miał jednak topnik swoje słabości, bał się na przykład żolaza, którym mógłby zostać skałeczony. „Boi się tak bardzo, że na widok nożyka, wiszącego chłopu u pasa, nawet w wodzie nie ma odwagi rzucić się na człowieka”. Skałeczony żelazem topielec stawał się bezbronny. Woda nie przyjmowała go, jeśli rana się nie zagoiła, na brzegu zaś nie był w stanie obronić się przed człowiekiem. Dobrze by-



Kontrtorpedowiec „Wicher” w pełnej gali banderowej (zdjęcie wykonano przed wojną podczas dorocznego Dni Morza). Fot. Wacława Wiercińska

Ostatnia walka kontrtorpedowca „Wicher”

Już wczesnym rankiem, 3 września 1939 r. dwa wielkie kontrtorpedowce niemieckie typu „Leberecht Maas” rozpoczęły z odległości około 8 mil morskich ostrzeliwanie Helu. Ogień artyleryjski nie był zbyt celny, ponieważ większość pocisków spadła poza rejon portu, a tylko nieliczne na helską baterię nadbrzeżną.

— Nasz okręt stał wówczas w porcie — wspominał kiedyś dziś już nie żyjący, były sygnalista z „Wichra” — Leopold Tomczyk. — Nie opodal znajdował się stawiacz min. ORP „Gryf”. Z obydwoch odpowiedziano wnet silnym ogniem, do którego dołączyła się niebawem załoga helskiej baterii artylerii nadbrzeżnej. Poskutkowało to widać, ponieważ już po kilku salwach niemieckie kontrtorpedowce postawiły zasłonę dymną i czym prędzej jęły się oddalać.

Artylerzyści „Wichra” przeszli na ogień ciągły. Bez przerwy strzelali również nasi artylerzyści nadbrzeżni. Po chwili

na jednym z hitlerowskich okrętów zaobserwowaliśmy pożar.

Było dla nas sprawą jasną, że w wyniku bitwy okręty niemieckie zostały uszkodzone, jeden z nich utracił zdolność manewrową. Uradowani byliśmy tym faktem, ponieważ zdawałoby się, że w tym czasie bojowym była też częścią zasługa załogi ORP „Wicher”, zwłaszcza jej artylerzystów.

Tego samego dnia potrzeba jeszcze nie raz zmuszała do działania. W szczególności zacięte ataki hitlerowców z powietrza. Ich samoloty nadlatywały falami, w znacznej ilości, toteż odpardzenie ich sprawiło artylerzystom niemało kłopotu.

Około godziny 15.00 pojawiła się nad portem nowa kolejna grupa nieprzyjacielskich nurkowców. Utrzymywała się na pułapie około 3 tys. metrów. Wtem zza osłony lasu „wyskoczyło” kilka innych „bombowców”, które nad portem z małej wysokości rzuciły serię śmiercionośnych bomb. Część z nich dosięgła „Wichra”. Jedna ugodziła w dziób okrętu, inna zadarła mu poszycie z prawej burty, a jeszcze dwie eksplodowały na środkokręciu.

Okropy to był widok. Prerażliwie jęki i krzyki wplotły się w potężny huk eksplodujących bomb i pocisków artyleryjskich. Przechyliwszy się na lewą burtę „Wicher” z każdą chwilą coraz bardziej pogrążył się w wodzie. Na rozkaz dowódcy, załoga przystąpiła do opuszczania okrętu zabierając ze sobą ciężko rannych.

Ratowanie ich komplikował ogień z broni pokładowej prowadzony do rozbitków przez lotników niemieckich.

Krótko po godzinie 15.00 „Wicher” zatonął, kończąc swoją wierną służbę pod biało-czerwoną banderą.

Jak wielu innych jego członków załogi, Leopold Tomczyk zasilił siły lądowej obrony Półwyspu Hel. Mianowany dowódcą drużyny NKM-u kierował jej akcją bojową na pozycji ustytuowanej pod Jurata. Po 12 września skierowano sygnalistę na pierwszą linię obrony Półwyspu Helickiego w rejon Chalup. Tam też zastało go podpisanie aktu kapitulacji bohaterstwo broniącego się garnizonu.

Potem przyszedł trudny okres pobytu w niewoli hitlerowskiej.

Akurat w Dniu Zwycięstwa, 9 maja 1945 r., sygnalista powrócił do wyzwolonej Ojczyzny. Ciągnął go jednak do munduru. Jeszcze tego samego miesiąca wstąpił do tworzącej się ludowej Marynarki Wojennej. W styczniu 1946 r. wszedł w skład ekipy, która udała się do Lubeki po odbiór zarekwirowanych w czasie wojny polskich okrętów nawodnych: „Czajki”, „Mewy”, „Rybitwy” i „Zurawia”.



Nie żyjący już dziś, były sygnalista z kontrtorpedowca „Wicher”, kmr por. Leopold Tomczyk. Fot. Wacława Wiercińska

Po otrzymaniu wiosną 1946 r. od ZSRR grupy okrętów wojennych Leopold Tomczyk objął stanowisko podoficera sygnalisty na trawlerze „Albatros”. Wkrótce jednak ponownie skierowano go do Szkoły Specjalistów Morskich z zadaniem szkolenia kursantów. Tam dosłużył się stopnia chorążego. Z czasem awansował na kolejne wyższe stopnie, piastując różnorodnie stanowiska.

Życie ma jednak swoje prawa. Osiągnąwszy niemiłody wiek komandor porucznik Leopold Tomczyk odszedł do rezerwy. Zapoczątkowaną 38 lat temu służbę na morzu pełnił ofiarnie i z dużym poświęceniem. Pełną poświęcenia służbę Leopolda Tomczyka podkreślały w stan rezerwy liczne wyróżnienia i nadane weteranowi odznaczenia, a wśród nich m. in. Order Virtuti Militari V klasy oraz Brązowy i Złoty Krzyż Zasługi. Uchonorowano go również medalem „Za Zasługi dla Marynarki Wojennej”.

JANUSZ JOACHIMCZAK

Za te pieniądze byłoby 100 szkół

Król Arabii Saudyjskiej Chalid i następcą tronu książę Faud wydadzą solidarnie po 650 mln dolarów na swoje nowe rezydencje w bogatej w ropę naftową wschodniej części kraju. Pałace, zaprojektowane przez firmę architektów z Houston (USA) otrzymały malowniczą nazwę „Wschód słońca”. Wewnątrz będą wyglądać bliźniaczko, służba będzie w nich liczyć 500 osób w każdym.

Nowy pałac będzie czwartą już tak luksusową siedzibą króla Arabii Saudyjskiej.

Oknem socjologa

Koniec lata

Tak, już nam to obwieśczone. Dzisiaj astronomiczny koniec lata. Sformułowanie: koniec lata, ma w sobie — przynajmniej dla mnie — nie tylko coś ze smutku, melancholii i tęsknoty. Więcej: jest to określenie wrecz dramatyczne. Lato kojarzy się (i jest dla nas najczęściej) porą roku lubianą, radosną, jest najpełniejszym przejawem istnienia całej przyrody. Może nawet bardziej niż wiosna, która jest dopiero zapowiedzią.

Lato technie optymizmem, latem kwitnie życie. Nie wierzyć? To posłuchajcie kanonika Vivaldiego. Czy w innej porze roku znajdziecie tyle radosnych i spokojnych nut? Głosu ptaków: kukułek, turkawek, skowronków?

Ze skowronkami jest już gorzej. W jednym z państw (mniejsza o nazwę) wprowadzenie środków owadobójczych spowodowało wyginiecie skowronków. Zwiększone plody rolne poprawiły bilans handlu zagranicznego. Ludzie się odetchnęli, bo nie musieli już już uganiać za tymi cholernymi owadami szkodnikami. Ptaki odetchnęły na zawsze.

Albo las. Pisał o nim pięknie i mądrze profesor Myczkowski: Zaskakujący jest dla nas przeto ruch drzewa i to nawet znaczne ruchy jego organów, nie mechaniczne np. podczas wiatru, lecz chwytane przez obiektyw kamery filmowej, nieprzerwanie zdejmującej je i rejestrującej w okresie godziny, dnia czy roku. Pokazane następnie na ekranie te ruchy liści, gałązek, kwiatów, są tak konsekwentne, że zdawałoby się — przemysłane.

Przemysłane — jeżeli mogą prowadzić dalej myśl prof. Myczkowskiego — w przeciwnieństwie do ludzkich działań. Na skutek działalności człowieka Ziemia, od której zależy jego byt, ulega ciągłemu zniszczeniu. Człowiek stracił już 500 milionów ha ziemi ornej, dwie trzecie zasobów leśnych. Wyginęło 150 gatunków ptaków i ssaków. Około tysięcy gatunkom dzikich zwierząt grozi niebezpieczeństwo całkowitego wyginięcia. Zaczyna brakować wody. A powietrze? Wystarczy zrobić głębszy oddech...

Może są tacy, którym przyroda do szczęścia i dobrego samopoczucia potrzebna nie jest. Ale niech wiedzą, że bez niej nie ma ich egzystencji. I niech mnie w tym miejscu poprze sam William Faulkner: Człowiek zmienia ziemię w straszliwą pustynię, z której zniknie sam jako pierwszy.

Więc koniec lata. Koniec to już słowo tragiczne, bo za nim nie ma nic. A jeśli, to smutek jesieni i przemijania. Szarugi. Zawsze, gdy przychodzi ten koniec coś się we mnie łamie, w coś nieknie wstara. I wchodzi w te nieknie smutna, wilgotna i ciemna, chociaż — trzeba przyznać, właśnie dlatego: refleksyjna. To jeszcze można wtrzymać, chociaż dokoła niknie życie, przyroda się chowa, powoli zostajemy sami...

Straszne uczucie. I tęsknota za czymś innym. Odmiennym stanem. Więc przychodzi zima. Jej to już zupełnie nie znoszę — chociaż pewnie będę w większości (znowu?). Ale cóż na to poradzić, skoro to dla mnie synonim nieprzyjemności przyrody, martwoży, a z umia bardziej namacalnych — zima.

I oczekiwane na ponowne życie. Życie rodzi się w błocie i zmiennej aurze. Czeka się na nie długo, stanowczo za długo. I wreszcie, gdy człowiek prawie w nie zwątpił — przychodzi. Znowu jest lato. No tak, ale dopiero za rok. Jeśli przjdzie...

Jeśli człowiek zmadrzeje.

MARIAN NOWY

P.S. Przepszczam, że było tak smutno, melancholijnie. Następnym razem będzie bardziej rzeczowo i optymistycznie

JARY PŁYNĄ

Po pierwszych tygodniach

Zacznijmy od zdarzenia, o którym niedawno opowiedzi-

Pomadki jarzębinowe

Ich smak jest specyficzny, ale warto spróbować. Na pomadki najbardziej nadają się owoce jarzębiny zebrane w październiku. Jagody jarzębiny myjemy, wkładamy do rondla i pod przykryciem wsuwamy na kilka godzin do dość gorącego piekarnika. Jagody zalewamy następnie wodą i tak długo trzymamy na ogniu, aż owoce jarzębiny rozgotują się. Przecieraemy je wówczas przez sito, dodajemy tyle szklanek cukru ile jest szklanek miążgi, po czym gotujemy, ciągle mieszając, aż do całkowitego zgęstnienia.

Jarzębinową masę wylewamy cienką warstwą na zwilżone wodą płaskie tace, pozostawiamy przez kilka dni w ciepłym miejscu aby wyschła. Kroimy w kwadraciki, posypujemy cukrem i chowamy do pudełka trzymając w chłodnym miejscu.

Przy okazji: owoce jarzębiny zawierają sporo, cukrów, kwasów, soli mineralnych, garbników, nawet o-drobinę alkoholu (tzw. sorbit) oraz dużo witamin, głównie A, P oraz C.

Nie wszystko pierzemy sami

Oddać do chemicznego czyszczenia czy też wyprać samemu, w domu? Często zastanawiamy się tak w przypadku kilimów, futrzaków, ozdóbnych, wełnianych poduszek, sumaków czy serwet z kolorowym haftem.

Jeżeli chodzi o kilimy, gobeliny, sumaki (obojeżnie z jakiego są one tworzywa) czy włóczkowe lub wełniane poduszki, radzimy korzystać jednak z usług pralni chemicznej. Natomiast futrzak całkiem nieźle odświeżyć można przy pomocy „dywanowych” preparatów znajdujących się w naszym handlu.

Serwetki i obrusy zdobione kolorowymi, ludowym haftem można spróbować wyprać w domu, lecz używając do tego celu proszków niezrażających i niewybielających. Mogą to być np. płatki mydlane. Prać należy delikatnie, w letniej wodzie, dobrze wypłukać a prasować po lewej stronie.

li nam rodzice Adasia. Otóż Adaś, uczęszczający poprzednio do przedszkola, był bardzo przejęty, gdy w sierpniu mama zaprowadziła go po raz pierwszy do szkoły. Po powrocie do domu na pytanie: — Jak minął pierwszy dzień w klasie? — chłopiec odpowiedział: — Było dobrze, pani ładnie do nas mówiła, ale najlepiej to grało mi się na lekcji w karty z kolegą, który siedział obok mnie.

Tak proszę rodziców, Waszym córkom i synom trudno było przyzwyczaić się na początku do szkolnych rygorów. W życiu Waszych dzieci nastąpiła przecież duża zmiana, z którą musiały się dopiero oswoić. Teraz, gdy pierwsze tygodnie nauki mają za sobą, zaczynają nowe obowiązki bardziej serio traktować, ale nadal jest to jeszcze dla nich trudny okres adaptacyjny. Nawet jeśli wziąć pod uwagę fakt, że nauczyciele, realizując program nauczania klasy pierwszej, prowadzą z uczniami lekcje w sposób dla małych atrakcyjny.

Jaką rolę w nowym okresie życia dziecka powinni odgrywać rodzice? Muszą okazać dziecku zainteresowanie wszystkim, co każdego dnia dzieło się w klasie. Nawet gdyby byli bardzo zmęczeni i zapracowani muszą znaleźć czas, by porozmawiać z małym o jego szkolnych przeżyciach.

Trzeba wyrabiać w dziecku wiarę we własne siły, cieszyć się każdym jego sukcesem, a w razie jakiegos niepowodzenia w nauce nie wpędzać go w kompleksy, które mogą stać się później przyczyną szkolnych nerwów.

Przy najdalej nawet posuniętej łagodności należy jednocześnie przyzwyczajać dziecko do systematycznej pracy wpajając zasadę: najpierw nauka (jeśli oczywiście jest coś zadane), potem rozrywka. A rozrywka konieczna, bo 7-latkowi niezbędny jest ruch, zabawa, kontakty z rówieśnikami, zaś ograniczenie tych swobód mogłoby spowodować u niego niechęć do szkoły.

W obecności ucznia nie wolno krytykować postępowania nauczyciela. Gdyby rodzice mieli jakieś zastrzeżenia lub wątpliwości, należy wyjaśniać je bezpośrednio z pedagogiem. Rodzice, zwłaszcza pierwszoklasistów, powinni dość często zachodzić do szkoły by kontaktować się z wychowawcą klasy.



Różdżkarze nie narzekają na brak zajęcia. Duńczyk Peter Ingversen (na zdjęciu) jeździł aż do dalekiego Nepalu, by pomóc w znalezieniu źródeł wody, a ostatnio otrzymał — dla odmiany — zaproszenie do Włoch, od rady miejskiej Sorrento.

Potrzebna pomoc

Rodziny samotnych matek

Jak wiedzie się rodzinom pozabawionym ojca? Czy wrastające w tych domach dzieci mają zapewniony dostatek pełne szanse nauki i wysiłku to, co dla ich normalnego rozwoju jest potrzebne?

Ongiś obraz bytu rodzin pozabawionych ojca był jednoznacznie smutny. Jedynie żywielki rodzin były to kobiety z reguły bez zawodu, bez ukończonej szkoły, niezadane. Zapomogę lub inne formy wsparcia materialnego w postaci darmowych lub ulgowych obiadów, znoszonej odzieży, traktowało się też jako jedyny możliwy rodzaj pomocy dla tych rodzin. Te przyzwyczajenia, niestety, pokutują, mimo że obraz bytu samotnych matek znacznie się różnicował, że zmienił się standard ich życia i stał filantropia przestaje być główną formą pomocy.

Sytuacja, w której na każde chętne ręce do pracy — zwłaszcza w zawodach robotniczych i rzemieślniczych — czekają liczne oferty zatrudnienia, dla samopoczucia jedynych żywielki rodzin jest bardzo korzystna. Zasluguje to na podkreślenie, gdyż w tych rodzinach lęk o to, co przyniesie jutro, ze zrozumiących względów jest silniejszy niż w innych. Nie tylko zresztą z uwagi na wymierne zlotówki, ale ze względu na wyeliminowanie obaw, że np. choroba zrobi trudną do nadrobienia wyrwę w normalnym

Co dziesiąta rodzina w Polsce jest rodziną niepełną, najczęściej taką, która składa się z matki i dzieci. Wśród około 950 tysięcy samotnych matek z dziećmi przewagę mają rozwódki bądź wdowy; panny to absolutny margines. Wiemy też, że zjawisko samotnego macierzyństwa nie zanika. Po części jest ono nieuniknionym skutkiem rozwodów, a po części następstwem tzw. nadumieralności mężczyzn w sile wieku, a przyczyną ewilizacyjnych na ogół, trudnych do pokonania dla medycyny.

budżecie. Dla kobiet samotnie wychowujących dzieci niezmiernie istotne było zrównanie zasłózków chorobowych pracownic fizycznych z umysłowymi. Z kolei dzięki ustanowionemu w roku 1975 Funduszowi Alimentacyjnemu, każda samotna matka może obecnie liczyć na wyegzekwowanie choćby minimalnej kwoty na utrzymanie dziecka. Uzyskanie tą drogą pieniędzy nie mają przy tym charakteru ani zapomogi, ani okazjonalnego wsparcia.

Żyje jednakże w naszym kraju pewna grupa rodzin rozbitych, w których kumulują się różne negatywne czynniki. Jednym z podstawowych jest alkoholizm ojców. W takich rodzinach los kobiet i dzieci jest wręcz dramatyczny. Z badań Instytutu Problematyki Pręstepczości wynika, że dzieci z takich rodzin żyją w stanie chronicznego niedożywienia i znerwicowania, nie mówiąc już o ich jakimkolwiek wyposażeniu kulturowym. Częściej też trafiają one do domów poprawczych. Można wyrazić przeko-

nanie, że niedługo wypracuje się w tym względzie nowe środki zaradcze, gdyż problem ten, na zlecenie Rady ds. Rodzin, znajduje się na warsztacie Instytutu badawczych i w najbliższych miesiącach będzie rozpatrywany przez Radę.

O drebny problem jest sprawa tzw. rewaloryzacji świadczeń socjal-

ZROB SAM(A)

Warkoczyki z metra

Fryzura afro jest teraz z cieniok, zakutyk w płomby lub zatkniętych w muszelki warkoczyków. Ciekawe, ile też na nią potrzeba niewolnic, bo w skrajnym wypadku obejmuje całą głowę. Ale mo-

Pieskie życie — w dobrobycie

Statystyki zachodniemieckie wskazują na charakterystyczny w ostatnim czasie wzrost liczby psów w Republice Federalnej Niemiec. W wielkich miastach RFN przypada 1 pies na 34,1 mieszkańca, w średnich 1 na 33,1, a w małych 1 na 28, zaś w powiatach wiejskich 1 pies na 20 mieszkańców. Ogółem liczba psów wzrosła w miastach Republiki Federalnej Niemiec w 1979 roku w stosunku do 1971 r. o 28 proc., osiągając liczbę 2,4 mln.

Dane te zamiescił znany periodyk zachodniemiecki „Frankfurter Heft”. Redakcja uzupełnia statystykę wymowną uwagą, iż istnieje pewien związek między rosnącą liczbą psów a liczbą... bezrobotnych w wielkich miastach RFN. Mianowicie ich liczba wzrosła w obu przypadkach. Redaktorzy czasopisma nie wyjaśniają jednak bliżej, na czym opierają tę prawidłowość... A. R.

nych, które raz przyznane, w miarę wzrostu kosztów utrzymania tracą na wartości w sposób bezwzględny, a w miarę podnoszenia się przeciętnego standardu życia, to znaczy w porównaniu z wrastającymi dochodami innych rodzin, tracą na wartości w sposób względny. Dotyczy to rent rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Nasilenie pomocy dla rodzin pozabawionych ojca wymaga zarówno zmiany metod działania środowiskowych służb socjalnych, jak i pewnych modyfikacji przepisów. Jest to jednak ze wszech miar pożądane z uwagi na interes dzieci wychowujących się w tych rodzinach.

BOŻENA PAFIERNIK

WYSPYJANIE

Trzy pytania bez odpowiedzi

C o roku tysiące, a wiadomości setki tysięcy ludzi, spędzają swój wolny czas na wczasach w domach wypoczynkowych swojej instytucji, fabryki, przedsiębiorstwa lub też korzystają z dobrodziejstwa FWP. Niemala ucałe garść wyrusza w okresie urlopu lub też po jego wykorzystaniu do sanatoriów. I tu natychmiast rodzi się pytanie: dlaczego niektórzy korzystają z leczenia sanatoryjnego w ramach swego zwykłego urlopu wypoczynkowego, a niektórzy poza nim? Oczywiście jest to uzależnione od wielu czynników, często słyszanych, ale bywa też to wynikiem nieświadomości, umiejętności zakreślenia się kół swoich spraw dla uzyskania jak największej ilości dni wolnych.

Tak się ustawić, aby naprzód wykorzystywać urlop, a potem starać się o sanatorium, jeśli bowiem człowiek

zdrowiem nie grzeszy ma szanse otrzymania przydziału poza ustawowo należnymi dniami wolnymi od pracy. Jak więc zwykle traca ci uczniowie, którzy oczekując na przydział sanatoryjnego miejsca nie biorą urlopu wypoczynkowego. To raz, a dwa?

Spośród kilkuset kuracjuszy sanatoryjnych zaledwie kilku było w sanatorium po raz pierwszy w życiu. Inni to stali bywalcy — w tym samym kurorcie, przyjeżdżający tu rokrocznie dla poratowania naduważonego zdrowia. Byłoby to dla wszystkich chorych bardzo korzystne gdyby co roku mogli przebywać na leczeniu, niestety jednak ilość miejsc sanatoryjnych jest niesłychanie szczupła, a ludzi starszych i schorowanych przybywa. Tak więc jedni jeżdżą stale, inni raz na kilka lat, a jeszcze inni, ci najmniej operatywni, a nieraz najbar-

dziej takiego leczenia potrzebujący — nie korzystają z niego nigdy. Trzeba bowiem umieć chodzić koło swoich spraw. To dwa, a trzy?

Jak się to dzieje, że różne instytucje centralne budują sobie już nie domy wypoczynkowe ale rezydencje milionerów? Oglądając niejednemu taki dom w Kolo-brzegu. Oczywiście ostatni krzyk komfortu, w każdym pokoju łazienka i wc, balkon z widokiem na morze, drewniane boazerie, marmurowe wykładziny ścian w holach, najwymyślniejsze tkaniny w ścianach, wspaniałe zyrandole, najmodniejsze zastawy w oknach i wykładziny na podłogach, dywany, obrazy po kilka kolorowych telewizorów, parkingi, dywany róż, itp. Byłoby to naprawdę niesłychanie miłe, moglibyśmy się tymi osiągnięciami w dziedzinie zamożności pochwycić z doskonałym smakiem (mozaiki, tkaniny, o-

brazy i tzw. wystrój to wszystko dzieło plastyków) chwalić na lewo i prawo gdyby nie fakt, że siedziby sanatoriów (np. w Kolo-brzegu pięć domów nazwanych „Mewami”, a w Kryniczy „Lwiogród”, w Rabce zaś udrzewiskowy szpital kardiologiczny) są stare, a więc najzupełniej nie nowoczesne, z jedną łazienką i jednym wc na dużym korytarzu, z psującą się windą lub zgola bez niej, co dla chorych na serce jest niesłychanie męczące, z odrapanymi umywalkami i takimiz wannami, często bez balkonów i bez róż.

Wydaje mi się więc słuszną rzeczą zwrócić uwagę różnych czynników, że resort zdrowia jest najważniejszy tak jak zdrowie dla każdego z nas jest bezcenne. Może więc trochę ograniczyć owe wspaniałości różnych central i zjednoczeń, nie znających miary w wydawaniu pieni-

ędzy na luksus i komfort na rzecz tych, którym to się może bardziej należeć. Bo np. w Kolo-brzegu komfortowa, wspólna dla wszystkich jest tylko I strefa klimatyczna nad samym brzegiem morza, a reszta dzieli się na tę dla lepszych i gorszych to znaczy dla zdrowych, a tylko spragnionych wypoczynku i dla chorych korzystających z leczenia. Jeśli np. obecnie buduje się tam wspaniały dom kombatan dla 360 osób to mogą uznać za słuszną, bowiem kombatanom wiele się należy, ale jeśli to samo czyni się np. dla budowlanych z Kielc — to niechże ktoś pomyśli i o tych chorych, którzy mają kilkaset miejsc w pięciu starych „Mewach”. Oni są też wystużeni, a często i zastużeni.

MARIA KWIATKOWSKA

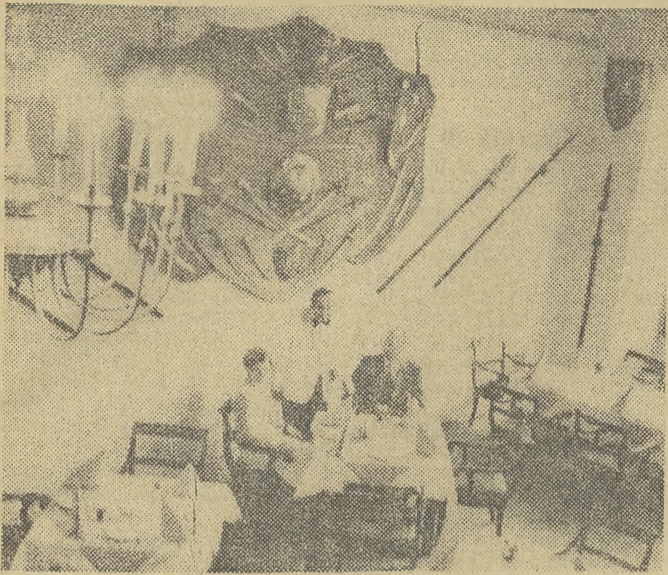
tyw ten jest częsty w historii. Urodziwa Maria Magdalena według tradycji nosiła 6 warkoczy, Rzymianki puszyste pukle i koki, w tajemnicy powiem, że zasłane włosami obcymi, zamykały w koszykach z warkoczyków, a ostrzyżone chłopczyce z lat dwudziestych w zasadzie obstaraj przy małych główkach, na wielkie wyjście bez zenady dopinały diadem z ułożonych w rozety i palmy cudzych warkoczyków.

Dopinane warkoczyki stanowią faktycznie atrakcyjną ozdobe głowy. Trudno jednak liczyć, że długowłosa koleżanka wesprze nas paroma kosmykami, lub że je sobie zwyczajnie kupimy, bo do legendy przeszły czasy, w których piękne ale ubogie dziewczęta sprzedawały swoje splety na kawałek chleba. Także zapadła w niepamięć Anna Csilag, miss ogłoszeń w przedwojennych gazetach, udowadniająca peleryną z włosów do ziemi skuteczność reklamowanego eliksiru. Szybki odrost mamy więc z głowy, ni wieieranie, ni mazanie nic Ci nie pomoże i trzeba się uciec do pożyczki z włośki. Bo kto w ogóle powiedział, że warkocze muszą być własne, albo że muszą być z włosów. Włóczka poliamidowo-wiskozowa, której jest w sklepach ile bądź i w różnych ciekawych kolorach, znakomicie nadaje się do tego celu. Warkoczek o obwodzie głowy, zakończony zapięciem, użyty jako opaska pomoże utrzymać w porządku włosy półdługie, także włosy zwinięte w węzeł można ująć w przypięty drewnianym koleczkiem koszycek z zeszytego fantazyjnie warkoczka.

ZENONA STRÓŻYK

Spożywajcie i podziwiajcie!

Przy królewskich stołach pod strażą halabardy



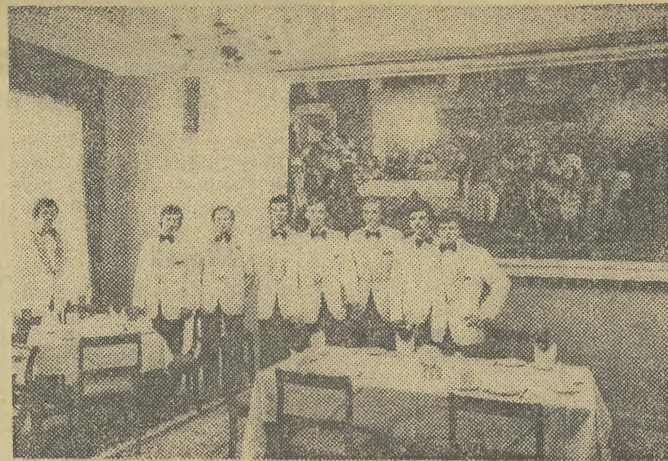
Zdjęcia JADWIGA RUBIS

No i doczekaliśmy się! „Wierzynek” otworzył swe podwoje. Przybywających gości wita u wrót halabardnik. Wchodzący — w pomieszczeniach parterowych kameralna i śliczna jak bombonierka kawiarnia i wnętrze drink-baru, przez który schodami zdobnymi w kopie zbroi docieramy do wnętrza restauracji. Trudno je opisać, to trzeba zobaczyć samemu, każde z wnętrza o niepowtarzalnym wystroju z odkrytymi zabytkowymi detalami architektonicznymi. Najpiękniejsze jest chyba wnętrze sali Rycerskiej, kon-

kurują z nim sala z kopią „Uczty u Wierzyńka” i ta pod czerwonym stropem. W pełnej gali prezentuje się personel restauracji. Na konsumentów oczekuje 225 osób, na dobrą sławę tej bez przesady najbardziej reprezentacyjnej, polskiej restauracji pracuje w pierwszym rzędzie grono kelnerów a wśród nich ci, których pamiętają starzy wierzyńkowi bywalcy z lat poprzedzających remont. Gwarancją iż „Wierzynek” będzie nie tylko piękny, ale i sposób obsługi służyć będzie za wzorec jest to, że na 12

konsumentów (3 stoliki) przypada: starszy kelner, kelner, młodszy kelner i pikolak czyli uczeń kelnerski.

„Wierzynek” posiada 400 miejsc konsumpcyjnych. I piętro służyć będzie gościom indywidualnym. Górne kondygnacje mieszczą cocktail-bar oraz sale recepcyjne, gdzie przynajmniej w początkowym okresie przewiduje się przyjmowanie grup zorganizowanych, np. uczestników kongresów. Pomyślano nawet o drobiazgach, pisaliśmy już o serwisie, obwolutach jadłospisów z reprodukcją matejkowskiego szychu „Uczty u Wierzyńka”, imponuje kolorystyczne zharmonizowanie obrusów, serwetek z wnętrzem, z których każde ma inny klimat. Wnętrza są istic królewskie, wierzymy, że podawane tu dania nie będą temu wrażeniu ustępować, o czym zapewnił szefujący historycznej restauracji jej dyr. Edward Szołt.



Kelnerzy gotowi do usług...

Uczty w „Wierzyńku” nie różni się zbytnio od cen restauracji „Holiday Inn”. Przykładowo: 4 gatunki herbat są w rozpiętości cen od 6 do 15 zł, a kawa od 30 do 81 zł (z koniakiem), potrawy zaś mieszczą się w granicach od 30 do 100 zł. „Królewskie ceny” obowiązują za alkoholem... Nie do powtórzenia jest za to aura panująca we wnętrzach restauracji, którą Kraków może się chlubić.

SPOTKANIE

z rodzinami milicjantów

Wczoraj w Komendzie Wojewódzkiej MO odbyło się uroczyste spotkanie z matkami i rodzinami funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa zorganizowane z okazji zbliżającej się 35. rocznicy powstania MO i SB. Wspominało pierwsze lata kształtowania się władzy ludowej i niezwykle trudnej i odpowiedzialnej służby. Spotkanie prowadziła kpt. Wanda Lappe — przewodnicząca Wojewódzkiego Zespołu ds. Kół Rodzin Milicyjnych przy KW MO w Krakowie. (jb)

Przez 30 lat ćwierć miliona izb

Na os. Lotnisko Północ w ciągu niespełna 5 miesięcy wyrósł 5-kondygnacyjny dom z 50 mieszkaniami o 175 izbach. W domu tym przekazana zostanie w październiku br. ćwierćmilionowa izba budowana przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego, który jest rówieśnikiem,

czystości 30-lecia swego istnienia, warto przypomnieć o ważnych wydarzeniach w jego dziejach i rozwoju naszego miasta, którymi było oddanie przez załogę w maju 1965 r. — 70-tys. izby na os. Wzgórza Krzesławickie, w 1967 r. — 100-tys. izby w os. Bieńczyce i w tymże sa-



W gronie pracowników, których dziełem jest dom z „jubileuszową” izbą, znajdują się widocznym na „rodzinnym” zdjęciu: Marek Skrzętny — stolarz, Henryk Mikołajczyk — brzdękista montażu, kier. zespołu budów inż. Henryk Piśkiewicz, kierująca budową inż. Maria Kaczmarek, Waclaw Gurgul — stolarz, Bronisław Musiałek — tynkarz, Jan Krawczyk — tynkarz, Stanisław Cetnarowski — stolarz i Józef Oleksy — malarz.

Fot. JADWIGA RUBIS

a zarazem budowniczym dz. Nowa Huta, począwszy od pierwszego domu, pod który wykopy wykonano w czerwcu 1949 r. Realizowano także inwestycje w innych dzielnicach Krakowa i innych miastach kraju oraz za granicą.

mym osiedlu w 1974 r. — 150-tysięcznej izby.

Do końca ub. roku KBM wznosił 243.990 izb mieszkalnych, 71 szkół, 38 przedszkoli, 16 żłobków, 5 szpitali, 3 kina i teatr, 15 przychodni zdrowia, 5 aptek, 288 pawilonów handlowych i usługowych oraz 64 inne obiekty. Aktualnie nadal koncentrując roboty na placach budowy Nowej Huty zaangażowany jest też KBM przy wznoszeniu osiedli: Piaski Wielkie, Wola Duchacka, Biezanów, Prądnik Biały i Czerwony, rozbudowie osiedli: Prokocim Nowy, Widok i Azory. W tym roku załoga przekaze domy liczące ponad 3,5 tys. mieszkań o ponad 13 tys. izb.

Szefem budowy domu nr 44 z „jubileuszową” 250-tysięczną izbą jest kierownik zespołu budów nr 2 inż. Henryk Piśkiewicz, bezpośrednio — inż. Maria Kaczmarek. Dom wznosiła brigada montażowa Henryka Mikołajczyka, roboty wykonawcze wykonują brigady: wylewarki posadzek Franciszka J. Białkowskiego, lastrykarzy Witolda Przewoźnika, malarskie Jana Muszyńskiego i Józefa Ruska.

Dom zbudowany został wg nowoczesnej metody „domino”. Bardzo ładne mieszkania, z dużymi loggiami, mają podwyższony metraż: M-3 — 50 m kw., M-4 — 80 m kw.

Projektantem całego osiedla jest Krak. Biuro Badawczo-Projektowe Budownictwa Ogólnego. (bp)

Zasłużony dla dzielnicy



dał w Krakowie Spółdzielnię Ogrodniczą Ziemi Krakowskiej, której był potem wieloletnim prezesem. W ogóle ma na swym koncie 45 lat pracy w spółdzielczości rolniczej. Pamiętają go mieszkańcy osiedli: Prokocim, Przewóz, Rybitwy i Płaszowa, bo osobistym przykładem zachęcał ich do pracy społecznej, będąc na tych osiedlach opiekunem kół ZSL.

Antoni Maczka — dopiero teraz, po przejściu na emeryturę ma czas by zająć się różami we własnym małym ogródku przy ul. Urzędniczej. Mieszka tutaj, ale wiele lat swojego życia związał czynnie z Podgórzem, gdzie zresztą działa do dzisiaj m. in. jako prezes Koła ZSL z dzielnicy ta związany był całym swoim, także zawodowym życiem.

Toteż wpis w Księdze Zasłużonych dla Dzielnicy Podgórze jest wyrazem słusznego uznania dla tego cenionego organizatora postępu rolniczego, wychowawcy i natchyciela wielu pokoleń rolników (to on był inicjatorem zakładania szkółki i upraw warzywniczych). (bn)

Mistrzowie handlu

Pracownicy krakowskiego handlu stanęli w szranki konkursu umiejętności zawodowych oraz ogólnej wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. W zmaganiach konkursowych zmierzyło się kilkadziesiąt osób ze „Spotem”, WSS, Woj. Przeds. Handlu Wewn., Przeds. Transportu Handlu Wewn. i Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych „SCh”. Ostatecznie i miejsce w konkurencjach dla pracowników operatywno handlowego przypadało **ZBIGNIEWOWI FRYTOWI** magazynierowi Zakładu Handlu „SCh” w Proszowicach, a I miejsce w grupie pracowników administracji handlu — **ZDZISŁAWOWI WILKOWI** ze „Spotem” WSS. Obydaj zwycięzcy wezmą udział w finale konkursu w Warszawie. (Z)

Komunikat MPK

W niedzielę, 23 IX z powodu robót w węzle Czynny tramwaje linii: 4, 9, 15, 22, 27 w godz. 8-12 kursować będą w obu kierunkach przez al. Rew. Październikowej, Rondo Kołomyżowskie, Bieńczyka, al. Pl. 6-letniego, Rondo Mogiłańskie. Na wyłączonym odcinku tj. Plac Centralny — Czynny — al. Pokoju — Rondo Kotlarskie uruchomiona zostanie komunikacja autobusowa.

„Dni Podgórze”

Wielka, wspólna zabawa...

...w dzielnicy — już trwa. Dzisiaj po południu, jej kulminacyjnym punktem jest koncert w hali „Korony”.

- * 12 — Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2 — Otwarcie 2 Ogólnopolskich Targów Szklanych — Kraków 79.
- * 16 — Stkiennice, Kram pod Płaszkami; 17 — Mały Rynek — Graja kapele regionalne „Wiślanie” i „Wisłotowanie”.
- * A POZA TYM:
 - * W Galerii DESA, ul. Jana 3 — do 1 X br. wystawa: Inspiracje ludowe w twórczości Krystyny Bobińskiej-Miszczuk.
 - * W Foto-Salonie KDK (II p.) — w godz. 12-19 — wystawa fotograficzna Andrzeja Turczanskiego pt. „Nasi przyjaciele z zoo”.
 - * KDK, Rynek Gł. 27 przyjmują zapisy na kurs I stopnia jez. angielskiego dla dorosłych. Informacji udziela sekretariat KDK w poniedziałki, środy, piątki od 14-19, wtorki i czwartki od 9-16, soboty od 14.30-17.30. Tel. 256-82 i 218-84.
 - * W Pawilonie Wystawowym BWA, pl. Szczepański 3a — eksponowane będą w dniach od 23-29 IX br. główne wystawy tegorocznych „Targów Sztuki Ludowej” tj. IV Międzynarodowe oraz VII Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej połączone z ofertą eksportową „Coopexim-Cepelex”. Godziny otwarcia: 23 IX od 14-18, w następnych dniach od 10-18.
 - * W SARP, ul. Jana 11 — 24 bm. o godz. 18 — odczyt prof. dr hab. arch. B. Lisowskiego nt. „Architektura Szwajcarii 1979 r.”

Sesja DRN Nowa Huta

27 bm., tj. we czwartek, o godz. 10 odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy, os. Zgody 2 — sesja DRN Nowa Huta. Głównym tematem obrad będzie ocena zbiorowego żywienia w zakładach pracy oraz stan przygotowania do zaopatrzenia zimowego załóg pracowniczych. (aż)

Jutro o godz. 10 rano spotykamy się na Błoniach na dorocznym Świątku Latwawca!!!

rozmowy przy herbacie

Radości i smutki podgórskiego „włodarza”

Trwają „Dni Podgórze”. W tej odświeżonej atmosferze poprosiliśmy o rozmowę naczelnika dzielnicy — Mariana Kulię, znanego z energii i przedsiębiorczości „włodarza” na tych 129 km kw. Święto świętem, ale rozmawiamy o poważnych problemach.

— Gdybym poprosiła Pana o podsumowanie ostatecznego roku?...
— To muszę stwierdzić, że był to bardzo dobry rok, oby takich więcej. Wylizę, co udało się zrealizować. W zakresie komunikacji tramwaj do Biezanowa i ulica Na Zjeździe (wszystkie w skróconych terminach) oraz duży postęp prac przy ul. Telewizyjnej. W budowie mamy Bulwar Grunwaldzki, Nowosadeczką, Teligi, Wielicka i estakadę z Dąbka na Podgórze.

Ponadto — oddaliśmy budynek rotacyjny przy ul. Józefińskiej 24, oddaliśmy — co cieszy bardzo — nowe przedszkola: Rajsko, Opatkowice, Piaski Wielkie (2 dni temu). Za kilka dni kolejne, na Biezanowie, przyjmie dzieci a budowlani obiecują, że jeszcze w tym roku będzie drugie na Piaskach i na ul. Saskiej. W lipcu oddaliśmy żłobek w Prokocimiu Nowym, a teraz koncentrujemy duże siły, by

osiedle to z końcem roku miało już swoją przychodnię. Szkoły. Oddaliśmy jedną w Rajsku, no i tę piękną, 21-klasową w Biezanowie. Rozbudojemy Szkołę nr 25. Pawilon handlowy oddano 3: Biezanów Nowy, Zastawie, Medyków. W najbliższych dniach otworzymy nowy na osiedlu Cegielińska, a w zaawansowanej budowie są pawilony na osiedlu Parkowym, Nad Potokiem, w Piaskach Wielkich, Borku Faleckim, Biezanowie-Rynku. Przynajmniej 4 z nich — będą na pewno w tym roku...
— Brzmi to wszystko nader optymistycznie. Czy Pan uważa właśnie optymizm za siłę budującą?
— Jak najbardziej. Nie wątpię, ale powiedzcie sobie: muszę to zrealizować, przeprowadzić, skończyć...
— Znakomicie, tylko jak Pan rozwiązuje te ogromne problemy, bo nie

wierze, by się nie piętrzyły?

— To za chwilę, bo jeszcze nie skończyłem o tym, co zrobiliśmy, a mam tych problemów, które żółta kredka wykreśliam z mojego ogólnego harmonogramu spraw bezwzględnie ważnych dla dzielnicy (ogólna liczba — 57!) wieści. Robimy np. także, po ciachu, ale stale — rewaloryzacje. To właśnie ciąg odrestaurowanych budynków przy ul. Limanowskiego, gdzie są też piękne sklepy. Jeszcze w tym roku oddamy ciąg handlowy przy Zakopiańskiej 97, za kilka dni — tuczarnię w Kobierzynie, napelnimy wodą staw rybny w Tyncu, zakończymy I etap budowy stadionu „Garbarni”, zagospodarujemy załew Bagry (I etap)...

— Uff, Panie Naczelniku, braknie miejsca, a problemy!...

— Oczywiście, że mam, techniczne niebagatelne. Największym jednak jest zorganizowanie współpracy różnych ludzi. Koordynacja ich działań. Np. inwestor, projektant, wykonawca. Mają jedno zadanie, a zachowują się, jakby się mieli zwalczać. Tłumacząc wte-

dy: bądźcie ludźmi — nie biurokratami! Bo to się przecież przenosi na wszystkie dziedziny życia. Stąd bezduszność, biurokracja. Godzenie tych spraw, stworzenie wśród moich współpracowników klimatu dla ludzkiego rozwiązywania różnych spraw — to mój największy problem.

— Życie prywatne Naczelnika, jeśli można?...

— Istnieje, a jakże. Zona, no i dwoje dzieci w klasie maturalnej. Pewnie, że z trudem, ale znajduje dla rodziny czas. Zona twierdzi, że za mało, ale przyznam się, że i od pracy i od rodziny uciekam jeszcze w sport. Góry, narty, pływania, całe życie — siatkówka. I jest dobrze! Ale jak Pani zapyta o największe marzenie naczelnika — będzie to widok nowoczesnej ulicy Wielickiej w pełnej krasie otaczających ją nowych budynków mieszkalnych dla 2 tysięcy rodzin.

— Dziękuję za rozmowę, gratulując wspomnianej sily witalnej i efektywnej „włodarzenia” oraz życząc w całości „żółtego” harmonogramu problemów!
BARBARA NATKANIEC

WPHW OFERUJE

OKAZJA!

ARTYKUŁY POSEZONOWE po cenach obniżonych, jak:

- ubrania młodzieżowe z elastawelny i te...
- spodnie dziewczęce i chłopięce
- spódniczki młodzieżowe i dziecięce
- kurtki dziecięce
- prochowce męskie i dziewczęce
- koszule i piżamy męskie

do nabycia w sklepie WPHW PRZY UL. BOHATERÓW STALINGRADU 25

K-8751

Poniedziałek I

12.45 TTR - Uprawa roślin. 13.25 TTR - Hod. zwierząt. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT - Nauucanie początkowe. 16.00 Obiektiw. 16.20 Dziennik. 16.30 Zwierzęc. 16.55 Dzień dobry w kregu rodziny. 17.20 Ekran wspomnień: "Dziura w ziemi", pol. film fab. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV na świecie - T. Williams: "Kotka na gorącym blaszanym dachu". 22.05 Dziennik. 22.20 Sledztwo zostało wznowione - progr. publ.

Poniedziałek II

16.30 Progr. dnia. 16.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 17.05 Spiewa H. Vondrackova. 17.25 "Urodzona" - film dok. 17.45 Gość Studia BIS - Marta i Janek, nowo poslubione małżonkowie. 17.50 Własnie leci kabarecik. 18.25 Gość Studia BIS - T. Taworski, dyr. zoo w Plouku (i jego niespodzianka). 18.55 Muppet show, czyli spiewające kukiełki. 19.00 Gość Studia BIS - T. Taworski (c.d. wizyty). 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. Studio BIS (c.d.). 20.15 Gość Studia BIS - E. Alaszewski, grafik i kary-

katurzysta. 20.30 Nie ma nas - spotkanie z L. Długoszem i jego pios. 21.00 Co miałem zrobić? 21.25 24 godziny. 21.35 Pios. o miłości z progr. M. Umer. 21.55 Gość Studia BIS - J. Jankowska-Cieslak - aktorka. 22.05 "Dziwczynny do wzięcia", pol. film fab. 22.55 Na dobranoc - "Piosenki 35 lat" z Opola 1979.

Wtorek I

6.00 TTR - Uprawa roślin. 6.30 TTR - Hod. zwierząt. 8.10 Dla szkół: Historia kl. 8. 10.00 Dla szkół: Jez. polski kl. 2 lic. 11.05 Dla szkół: Jez. polski kl. 1 i 2 lic. 12.55 Dla szkół: Jez. polski kl. 4 lic. 13.30 TTR - Uprawa roślin. 14.00 TTR - Hod. zwierząt. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Obiektiw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio telewizji młodych - turniej reporterów. 17.00 Merkurjusz z paszportem - "Varimex", progr. publ. 17.30 Sonda - Portret bólu. 17.55 Dzień dobry w kregu rodziny. 18.25 Między nami jaskiniowcami - "Wuj Tex z Texasu", film anim. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Twój współczesny - "Ta jedyna", radz. film fab. 21.50 Studio Sport - przed meczem eliminacyjnym

Wtorek II

17.00 Progr. dnia. 17.05 W krainie rajskiego plaka - austral. film dok. 17.35 Lista przebojów muz. poważnej. 18.00 Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 Ekspres do Japonii - progr. morski. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melbomana - XXIII Międzynar. Fest. Muz. Współcz. "Warszawska Jesień" 1979. 21.15 24 godziny. 21.25 Studio Sport.

Środa I

6.00 TTR - Uprawa roślin. 6.30 TTR - Hod. zwierząt. 8.10 Dla szkół: Chemia kl. 8. 10.00 Dla szkół: Fizyka kl. 7. 12.00 Dla szkół: Muzyka kl. 1. 12.45 TTR RTSS - Jez. polski. 13.25 TTR RTSS - Fizyka. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT - Filozofia. 16.00 Obiektiw. 16.20

tygodniowy program TV

(od 24 do 28 września 1979 r.)

ME Polska - NRD. 22.20 Camera. 22.45 Dziennik. 23.00 Teatr Małych Form - "Godzina myśli" w progr. wiersze J. Słowackiego.

Środa II

17.00 Progr. dnia. 17.05 Sprawy młodych - "Chciałbym być ministrem", radz. film fab. 18.39 Antykwarjat. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wieczór przygody i podróży. 21.45 24 godziny. 21.55 Wszystko już było - Festiwal, festiwal - progr. publ. kult. 22.30 Ocalić od zapomnienia - "Jeden dzień generalnego konserwatora zabytków".

Czwartek I

6.00 TTR RTSS - Jez. polski. 6.30 TTR RTSS - Fizyka. 9.00 Dla szkół: Jez. polski kl. 1 lic. 12.55 Dla szkół: Muzyka kl. 1. 13.25 TTR RTSS - Jez. polski.

Czwartek II

17.05 Progr. dnia. 17.10 Dom i my. 17.25 Przewodnik telewizyjny - "Gotowość - program" 17.55 Program na dziś i jutro - progr. ekon. 18.25 Studio Sport - Stadion świata i kraju. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT - Naucz. początkowe. 20.45 NURT - Matematyka. 21.15 NURT - Filozofia. 21.45 24 godziny. 21.55 Premiera w dwojce: "Martwa liście" - wid. R. Vaillanda.

Piątek I

6.00 TTR RTSS - Jez. polski. 6.30 TTR RTSS - Chemia. 10.00 Dla szkół: Progr. dla kl. 4. 12.00 Dla szkół: Wych. obywatelskie

14.00 TTR RTSS - Chemia. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Dczyje piętnastolatków. 16.00 Obiektiw. 16.20 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC oraz film TV ang. "Toomai, druh stoni", odc. pt. "Koronny świadek". 17.30 Skarbiec. 18.00 Dzień dobry w kregu rodziny. 18.25 Na szlaku - rep. wojsk. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 "07 zgłoś się" - film fab. TVP, odc. pt. "Brodna sprawa". 21.20 Pegaz. 22.05 Dziennik. 22.20 W minutę po premierze.

Piątek II

17.25 Progr. dnia. 17.30 "Wizytówka z X..." - Miasto w cieniu zamku - film dok. 17.55 Studio Sport - Poradnik turysty. 18.25 Klub jazzowy Studia Gama - Jazz Jantar 79. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień - 1969 r. - R. Brandstaetter: "Znaki wolności". 22.00 24 godziny. 22.10 Poradnik smolorzowanego turysty. 22.20 Premiera w dwojce: "Historie dziwnie, ale prawdziwie" - film fab. NRD.

Program IV

3.30 Tyłko dla dorosłych - fel. (Kr.). 3.40 Recital B. Paprockiego (Stereo) (Kr.). 9.00 Poranek iluzji muz. (Kr.). 9.40 Amator, zesp. nieszczęśliwego reg. (Kr.). 10.00 Klub Młod. Miłośników Muz. 11.00 Lek. jez. łac. 11.20 Fonoleka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodz. - Zywot człowieka poczwego - słuch. A. Lisowskiej-Niepokółczyckiej. 12.35 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą - U. Zozzi. 14.10 Konfrontacje z encyklopedią. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo) (Kr.). 15.00 Teatr PR - Studio Stereo: Złote czasy - Słuch. W. Bunikiewicza (Stereo) (Kr.). 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 17.08 Wyniki Lajkonika (Kr.). 17.10 Dla kraju i dla siebie - rel. z Czynu Partyjnego (Kr.). 17.20 Koncert żywych (Kr.). 18.00 Radiolatarnia. 18.25 L. Bocerchini - Rondo G-dur z Kwintetu Smyczk. op. 28 nr 4. 18.50 Między fantazją a nauką. 19.00 M. Ravel - Gedzina hiszp. - opera kom. 20.15 XXIII Warszaw. Jesień - transm. koncertu final. 21.09 Zapiski do autobiografii. 21.29 Dc. transm. 22.15 Krak. III. 21.30 Dc. transm. 22.09 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Muz. kameralna.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA (22 WRZEŚNIA) and NIEDZIELA (23 WRZEŚNIA). Includes names of events like Tomasz Maurycego and Bogusława Tekli.

TEATRY

Sobota
Słowackiego 19.15 Lilla Weneda. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 17. Polojanci. Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda. Kameralny 19.15 Queen Mary (dla widzów dorosłych). Bagatela 19.30 Słuby panienskie. Muzyczny (ul. Lubicz 46) 19.15 Król walc. Kolejarza (ul. Bocheńska 3) 18 Królowa przedmieścia.

Niedziela
Słowackiego 14. Halka. 19.15 Wujaszek Wania. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Polojanci. Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda. Kameralny 19.15 Queen Mary (dla widzów dorosłych). Bagatela 19.30 Słuby panienskie. Muzyczny (ul. Lubicz 46) 19.15 Król walc. Kolejarza (ul. Bocheńska 3) 18 Królowa przedmieścia.

KINA

Sobota
Kijów 15.30, 20 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12). 15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15). Uciecha 15.30 Umarli rzucają cień (pol. 1. 15). 18, 20 Lek wysokosci (USA 1. 15). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Panny z Wilka (pol. 1. 15). Wolność 15.30, 18, 20.30 Smierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 18). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu - Gwiazda kina - Gina Lollobrigida. Wanda 16, 19 Sekret Enigmy cz. I i II (pol. 1. 12). M. Gwardia 14.30, 17, 19.30 Bitwa o Midway (USA 1. 12). Wrzes (Zamojskiego 50) 16 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.). 18, 20.15 Dom pod czerwona latarnia (weg. 1. 16). Świt (os. Teatralne 10) 15.30, 18, 20.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12). Mała sala 16, 19.15 Płonący wieżowiec (USA 1. 15). Światowid (Os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Bestia (pol. 1. 16). Mała sala 16, 17.15, 19.30 Komisarz w spódnicy (fr. 1. 15). Kultura (Rynek Gl. 27) 14, 19.15 Superexpress w niebezpieczeństwie (jap. 1. 15). 16 Mroźny pepermint. 18 Przegląd krótkometrażowych filmów o Bratysławie. Wiedza (Rynek Gl. 27) 16 W państwie Inkw. - hist. i j. pol. dla II kl. lic. Mikro (Dzierżewskiego 5) 15, 18, 20 Szantaz (ang. 1. 16). Związkowiec (Grzegorzeczka 7) 15 Historia żółtej cizemki (pol. b.o.). 18, 20.15 Elizo moje życie (hiszp. 1. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 46) 15.45 Zagubione dusze (wł. 1. 18). Wisła (Gazowa 21) 15 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). 18 New York. New York (USA 1. 18). Maskotka (Dzierżewskiego 55) 15.30, 17.30 Ostatni raz (USA 1. 15). 19.30 Filie stary (fr. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15 Przygody Bolka i Lolka, 18 Pietro wyżej (pol. 1. 12). 18, 20 Zabity na śmierć (USA 1. 15). Teża (ul. Praska) 17 Przech Góry Skaliste (USA b.o.). 19 Mandingo (wł. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Koniec wakacji (pol. b.o.). 17, 19.15 Koziorożec-1 (USA 1. 15). Sflinks (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 Przelomy Missouri (USA 1. 15).

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela
Wawel - Komnaty (sob. niedz. 10-18), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-15), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Korespondencja do Lenina, Wrzesień w plakacie pols. (sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (sob. niedz. 9-15 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (sob. niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (sob. niedz. 10-14), Franciszkańska 4: 1939 rok w Krakowie (sob. niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (sob. niedz. 9-14), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjańska 41: Portrety dzieci J. Matejki (sob. 10-16, niedz. 9-15), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niedz. 10-17), Szolajskich, pl. Szezepański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Archeologiczne, Poelska 3: Kraków i okolice w akwarel K. Masłowskiego, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i sredn. Mołopolski (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryнку Gł.: Dzieje Ryнку Krak. (sob. 9-18, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzie-

ko wiejskie (sob. niedz. 10-15), Przyrodnice, Sławowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wol.), BWA, Kanoniza 5: Grafika ze zbiorów MBG (sob. niedz. 11-18), Przynat, Lobzowska 3: Obrazy małe i najmniejsze (sob. 10-18 niedz. niedz.), KMPIK, Mały Rynek 4: J. Erol - Plakaty (sob. 11-19, niedz. 11-15), Czytelnia: R. Scheutlerova - Malarstwo i rys. (sob. 10-21, niedz. 11-15), Rydlówka, Teltmajera 23 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 79 (sob. niedz. 9-21), KDK, Rynek Gl. 27: parter: Malarstwo i rys. M. Grosse, I pietro: Słowackie Powst. Narodowe (sob. 14-18, niedz. niedz.), Kopalnia Soli oraz Muzeum Zup Krak. w Wieliczce (sob. niedz. 7-19), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Czrynach (sob. niedz. 10-14), Galeria Pax ul. Garbarska 9: Fotografie arch. z kampanii wrześniowej 1939 r. (sob. niedz. 10-20), KMPIK pl. Centralny: Malarstwo St. Krzyształowskiego, Grafika weg. (sob. 10-20, niedz. niedz.), Fotosalon, KDK, Rynek Gl. 27: Fotografie A. Turczanskiego - Nasi przyjaciele z zoo (sob. niedz. 12-19), Galeria „MCK”, Rynek Gl. 25: Fotografie K. Kawulaka (sob. niedz. 11-19).

APTEKI

Sobota - Niedziela
Dyżury nocne: Rynek Gl. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), Nowa Huta, Centrum A bl. 3 (tien), Waryńskiego 24 (tien), Długa 88, Nowa Huta, Centrum C, bl. 6 (tien).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Sobota - program I
16.00 Tu Jedyńska. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńska. 18.25 Nie tylko dla Kierowców. 18.33 Budujemy nowy dom - kronika muz. 35-lecia. 19.15 Z poznającego studia. 19.30 Wesoly autobus. 20.30 Przeboje sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program II
17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Autobiografia każdego z nas - fragm. prozy G. Stein. 18.00 Estrada małych muzyków. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 Matyszkowie. 19.30 Probl. teatru operowego. 20.00 Warszawskie cegły - poemat A. Rymkiewicza. 20.15 Recital M. Pontiego. 20.25 Duszniaki 79. 21.40 Dc. recitalu M. Pontiego. 22.00 Radiowariete. 23.00 Mistrz interpretacji muz. dawniej. 23.35 Co słysać w świecie.

Program III

17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Czarnoksiężnik ze szmaragdowego grodu. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19.05 Posłuchaj warto. 19.15 Standardy - gra - L. Czyżyk. 19.25 Opera tyg. 19.50 Zapach psiej sierści - odc. pow. W. Zukrowskiego. 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa - aud. dok. 22.27 Człowiek orkiestra - Cz. Niemen, 23 Krąjbrzozy. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr) 17.05 Ref. z Nagłowice - słuch wg kom. K. Maieranowskiego (Kr). 17.55 Muz. popularna (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Pasje, podróże, przyg. 19.00 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lekc. jez. niem. 19.30 Studio Dwóch - mag. Stereo (Kr). 21.15 Progr. stereo - muz. poważnej (Kr). 22.10 Muz. 22.15 Twórcy nauki i nowej techniki. 22.35 Rad. Tel. Szkoła Średnia dla Pracujących - Jez. Polski.

Niedziela - program I

8.30 Muz. z rad. studiów. 9.05 Rad. Mag. Wojs 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci - Ziarno słońca - słuch. J. Kulmowej. 11.00 Różne barwy pios. 12.45 Pols. muz. popularna. 12.58 Inf. dla kierowców. 13.00 Studio Gama. 14.00 Rel. z dnia Czynu Partyjnego. 14.15 Muz. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert żywych. 15.05 Wład. inf. dla kierowców oraz rel. z dnia Czynu i ut. 15.20 Teatr PR. Jeszcze jeden do kochania - Jeszcze. 17.05 Koncert na instrumenty. 17.15 St. Młodych. 18.00 Rel. z dnia Czynu Part. 18.10 Kom. Tot. Sport. 18.17 Przeboje wczoraj i dziś. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 21.05 Wroby z gwiazd czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem - mag. 22.00 Z płyt G. Duke'a. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Ork. D. Ellisa.

Niedziela - program II

7.35 Koncert paranny. 8.00-11.50 Niedz. spotkania - program lit.

niedz. niedz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 755-76 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota - Niedziela
Dyżury nocne: Rynek Gl. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), Nowa Huta, Centrum A bl. 3 (tien), Waryńskiego 24 (tien), Długa 88, Nowa Huta, Centrum C, bl. 6 (tien).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Sobota - program I
16.00 Tu Jedyńska. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńska. 18.25 Nie tylko dla Kierowców. 18.33 Budujemy nowy dom - kronika muz. 35-lecia. 19.15 Z poznającego studia. 19.30 Wesoly autobus. 20.30 Przeboje sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program II
17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Autobiografia każdego z nas - fragm. prozy G. Stein. 18.00 Estrada małych muzyków. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 Matyszkowie. 19.30 Probl. teatru operowego. 20.00 Warszawskie cegły - poemat A. Rymkiewicza. 20.15 Recital M. Pontiego. 20.25 Duszniaki 79. 21.40 Dc. recitalu M. Pontiego. 22.00 Radiowariete. 23.00 Mistrz interpretacji muz. dawniej. 23.35 Co słysać w świecie.

Program III

17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Czarnoksiężnik ze szmaragdowego grodu. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19.05 Posłuchaj warto. 19.15 Standardy - gra - L. Czyżyk. 19.25 Opera tyg. 19.50 Zapach psiej sierści - odc. pow. W. Zukrowskiego. 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa - aud. dok. 22.27 Człowiek orkiestra - Cz. Niemen, 23 Krąjbrzozy. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr) 17.05 Ref. z Nagłowice - słuch wg kom. K. Maieranowskiego (Kr). 17.55 Muz. popularna (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Pasje, podróże, przyg. 19.00 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lekc. jez. niem. 19.30 Studio Dwóch - mag. Stereo (Kr). 21.15 Progr. stereo - muz. poważnej (Kr). 22.10 Muz. 22.15 Twórcy nauki i nowej techniki. 22.35 Rad. Tel. Szkoła Średnia dla Pracujących - Jez. Polski.

Niedziela - program I

8.30 Muz. z rad. studiów. 9.05 Rad. Mag. Wojs 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci - Ziarno słońca - słuch. J. Kulmowej. 11.00 Różne barwy pios. 12.45 Pols. muz. popularna. 12.58 Inf. dla kierowców. 13.00 Studio Gama. 14.00 Rel. z dnia Czynu Partyjnego. 14.15 Muz. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert żywych. 15.05 Wład. inf. dla kierowców oraz rel. z dnia Czynu i ut. 15.20 Teatr PR. Jeszcze jeden do kochania - Jeszcze. 17.05 Koncert na instrumenty. 17.15 St. Młodych. 18.00 Rel. z dnia Czynu Part. 18.10 Kom. Tot. Sport. 18.17 Przeboje wczoraj i dziś. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 21.05 Wroby z gwiazd czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem - mag. 22.00 Z płyt G. Duke'a. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Ork. D. Ellisa.

Niedziela - program II

7.35 Koncert paranny. 8.00-11.50 Niedz. spotkania - program lit.

muz. 12.05 Niedz. poranek muz. 13.00 Teatr PR - Świadkowie i dokumenty - Przegrany wrześniowej zwycięskiej wojny - aud. 14.35 Turniej śpiewaków i kapeli lud. 15.00 Rad. Teatr dla dzieci: Trudne lata - odc. słuch. C. Chlebowski. 15.30 Utw. R. Wagnera. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznający płyty Pols. Nagrań. 18.35 Fel. publ. kraj. 18.45 XXIII Międzynar. Fest. Muz. Współcz. Warszawska Jesień - rep. 19.00 Recital W. Młynarskiego. 19.20 Studio Młodych - Rozgl. Hare. 20.00 Wielec artystów estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Koncert żywych. 22.30 Poetycki Koncert Wycz. 23.00 Piękno chorału gregoriańskiego. 23.35 Publ. międzynarod. 23.40 Muzyka.

Program III

8.35 Co kto lubi. 9 Zapach psiej sierści. odc. pow. W. Zukrowskiego. 9.10 W krainie dixie. 9.30 Piarsz a wojna - J. Przymanowski. 9.50 Na akordeonie gra M. Villanen. 10.00 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Zapalenie Athenii - II część słuch. 12.25 Muz z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum. 15 Zamknięcie Słońca - rep. 15.20 Autostada do piekła - nowa płyta zesp. AC/DC. 16 Zagadka - słuch. wg opow. H. Jamesa. 16.35 Hist. jednego zespołu - Cream (I). 17 Zapraszamy do 15.00. 19 Hist. jednego zespołu Cream (II). 19.35 Opera tyg. 19.50 Zapach psiej sierści - odc. pow. W. Zukrowskiego. 20 Jazz piano-forte. 20.40 Krąjbrzozy odnaleziony - aud. poet. 21 Wokalistki esk. D. Ellingtona. 21.25 Z bliska i z daleka. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa - aud. dok. 22.25 Hist. jednego zespołu - Cream (III).

Program IV

3.30 Tyłko dla dorosłych - fel. (Kr.). 3.40 Recital B. Paprockiego (Stereo) (Kr.). 9.00 Poranek iluzji muz. (Kr.). 9.40 Amator, zesp. nieszczęśliwego reg. (Kr.). 10.00 Klub Młod. Miłośników Muz. 11.00 Lek. jez. łac. 11.20 Fonoleka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodz. - Zywot człowieka poczwego - słuch. A. Lisowskiej-Niepokółczyckiej. 12.35 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą - U. Zozzi. 14.10 Konfrontacje z encyklopedią. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo) (Kr.). 15.00 Teatr PR - Studio Stereo: Złote czasy - Słuch. W. Bunikiewicza (Stereo) (Kr.). 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 17.08 Wyniki Lajkonika (Kr.). 17.10 Dla kraju i dla siebie - rel. z Czynu Partyjnego (Kr.). 17.20 Koncert żywych (Kr.). 18.00 Radiolatarnia. 18.25 L. Bocerchini - Rondo G-dur z Kwintetu Smyczk. op. 28 nr 4. 18.50 Między fantazją a nauką. 19.00 M. Ravel - Gedzina hiszp. - opera kom. 20.15 XXIII Warszaw. Jesień - transm. koncertu final. 21.09 Zapiski do autobiografii. 21.29 Dc. transm. 22.15 Krak. III. 21.30 Dc. transm. 22.09 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Muz. kameralna.

Program III

8.35 Co kto lubi. 9 Zapach psiej sierści. odc. pow. W. Zukrowskiego. 9.10 W krainie dixie. 9.30 Piarsz a wojna - J. Przymanowski. 9.50 Na akordeonie gra M. Villanen. 10.00 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Zapalenie Athenii - II część słuch. 12.25 Muz z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum. 15 Zamknięcie Słońca - rep. 15.20 Autostada do piekła - nowa płyta zesp. AC/DC. 16 Zagadka - słuch. wg opow. H. Jamesa. 16.35 Hist. jednego zespołu - Cream (I). 17 Zapraszamy do 15.00. 19 Hist. jednego zespołu Cream (II). 19.35 Opera tyg. 19.50 Zapach psiej sierści - odc. pow. W. Zukrowskiego. 20 Jazz piano-forte. 20.40 Krąjbrzozy odnaleziony - aud. poet. 21 Wokalistki esk. D. Ellingtona. 21.25 Z bliska i z daleka. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa - aud. dok. 22.25 Hist. jednego zespołu - Cream (III).

Bardzo trudna podróż Papieża Jana Pawła II

W rocznicę Września

(Dokończenie ze str. 1)

Północna, tym bardziej, że właśnie tam, w Armagh, położonym niedaleko granicy między Irlandią i Anglią, (Republika Irlandzka i Ulster mają wspólną hierarchię kościelną tak katolicką, jak i anglikańską).

Tymczasem w wielu środowiskach protestanckich odczuwały się fanatyczne głosy przeciwnie przyjazdowi Papieża do Armagh. Wojowniczy pastor Paisley poseł do Izby Gmin zagroził podjęciem daleko idących akcji przeciwko przyjazdowi Papieża do Ulsteru, nazwał go „antychrystem i grzesznikiem”. Także brytyjski „Economist” pozwolił sobie odradzać Papieżowi przyjazd do Irlandii Północnej i podpisał Janowi Pawłowi II, co ma powiedzieć w Irlandii. Pewnym kołom brytyjskim najwidoczniej chodziło o to, na co wskazywały radzieckie „Nowe Czasy”, by wizyta Papieża nie zwróciła ponownie uwagi na politykę represji prowadzoną przez W. Brytanię w Ulsterze, by

świat nie dowiedział się o nowych faktach świadczących o prześladowaniu tamtejszej mniejszości katolickiej.

Jednocześnie jednak światła kół protestanckie, środowiska katolickie, prymas Irlandii wyrażały nadzieję, że Jan Paweł II do Ulsteru przyjedzie. I wszystko wskazywało na to, że Papież skłonny był do zyczenia uwzględnić.

Tymczasem 27 sierpnia ekstremistyczna organizacja IRA — Irlandzka Armia Republikańska, działająca wśród katolików, dokonała zbrodnego zamachu na życie lorda Louisa Mountbattena, jednego z dowódców sił alianckich w II wojnie światowej, ostatniego wicekróla Indii, gubernatora generalnego niepodległych Indii w latach 1947—48. W zamachu, poza lordem, zginęły jeszcze 2 osoby, w tym jego wnuk. Kilka godzin później tego samego dnia od bomb podłożonych przez IRA zginęło 18 żołnierzy brytyjskich.

Zamach na lorda oczywiście zwiększył niepokoje. Oddziały

brytyjskie podjęły akcje przeciwko IRA, zaś ekstremistyczne organizacje protestanckie zapowiedziały odwet na katolikach. Sytuacja w dniach poprzedzających przyjazd Papieża do Irlandii stała się niesamowita.

29 sierpnia rzecznik prasowy Watykanu, O. Panciroli oświadczył oficjalnie, że Papież miał zamiar odwiedzić Irlandie Północną, miasto Armagh, jednakże ze względu na ostatnie nasilenie przemocy z zamierzenia tego zrezygnował. „Ze szczerym ubolewaniem zostało postanowione — powiedział rzecznik — iż z powodu okrutnych zbrodni dokonanych w tych dniach, wizyta w Irlandii Północnej nie będzie włączona do programu podróży papieskiej”.

29 września Jan Paweł II przybędzie do Republiki Irlandzkiej będzie tam do 1 października, odwiedzi kilka miast w tym główne sanktuarium maryjne Irlandczyków w Knock. Przygotowania trwają. Prymas Irlandii O'Flaich oświadczył, że uczy się języka polskiego, bo po polsku

pragnie powitać Papieża. Główne jednak wysiłki skupiają się na zapewnieniu bezpieczeństwa. Jedną z ekstremistycznych organizacji protestanckich zapowiedziano dokonanie zamachu na życie Jana Pawła II. Rzecznik prasowy rządu irlandzkiego oświadczył, że „Wszystko jest możliwe i wszelkie środki bezpieczeństwa dla ochrony Papieża zostaną podjęte”.

Wizyta Papieża w Irlandii ma charakter religijnej pielgrzymki, służyć ma pojednaniu zwaśnionych wspólnot, pokojowi i współżyciu w tym niespokojnym kraju.

1 października Papież odleci do Stanów Zjednoczonych. Tam następnego dnia, w Nowym Jorku, w siedzibie ONZ wygłosi przemówienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego. Ma to być apel do narodów świata o pokój i bezpieczeństwo w świecie. Przewiduje się, że Papież spotka się z szefami delegacji wielu państw w tym z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, A. Gromyką. Byłoby to już dru-

gie spotkanie obu mężów stanu w tym roku. 6 października Jan Paweł II zostanie przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Cartera. W programie są także spotkania z przywódcami wspólnot religijnych USA, i oczywiście z Polonią. Jan Paweł II odwiedzi Boston, Nowy Jork, Filadelfię, Waszyngton, Chicago i Des Moines.

Ale i w USA przygotowania do wizyty Papieża nie przebiegają bez oporów. Niektóre organizacje wystąpiły przeciwko wydatkom z funduszy publicznych, państwowych przeznaczonych na budowę ołtarzy i krzyży.

Uważa się, że jednym z najważniejszych momentów pobytu Jana Pawła w USA będzie wizyta w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tam, 14 lat temu 4 października 1955 r. poprzednik Jana Pawła II Paweł VI wygłosił dramatyczne przemówienie wołające o pokój i bezpieczeństwo świata i współpracę między narodami.

WŁODZIMIERZ WANAT

W auli Collegium Novum odbyła się wczoraj sesja zorganizowana przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie i Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej dla przypomnienia 40-lecia agresji na Polskę. W referatach wygłoszonych podczas sesji omówiono zbrodnie wojenne na ziemi krakowskiej w wrześniu 1939 roku i martyrologię krakowskich dzieci. Przypomniano również działalność aparatu terroru w dystrykcie krakowskim GG w 1939 r. (es)

Co słysząc?

Nudyści przestępcy w „Europejskiej Federacji Nudyistów” założonej przez Belgów i Holendrów domagają się teraz „równych praw z ludźmi ubranymi”. Żądają też, aby nudyści mogli pracować i chodzić po zakupy. „Kto chodzi nago, nigdy nie może być źle ubrany” — głosi zachęcające do nudyizmu hasło zwolenników nagości.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KRAKOWIE

zatrudni na sezon ogrzewania

- ▲ MEZCZYZN na stanowiska PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- ▲ POMOCNIKÓW PALACZY c.o.
- ▲ KOBIETY na stanowiska maszynistów stacji pomp, węzłów ciepłych i stacji wymienników.

Kobietom nie posiadającym uprawnień do obsługi tych urządzeń zapewnią się przeszkolenie na koszt przedsiębiorstwa. — Praca w systemie zmianowym.

Zamiejscowym zapewnią się zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Pracowniczy MPEC Kraków, al. Planu 6-letniego 14, parter, np. nr 113. K-6637

Nauka

Wpisz na kursy pisania na maszynie, półroczne i roczne, wraz z biurowością i korespondencją, stenografią i roczny kurs sekretarek — przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, tel. 174-87, w godz. 9-13 i 16-19 oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, ul. Bełma 9/11, tel. 20-74.

KURSY

obsługiwania, wózków akumulatorowych, dźwignów towarowo-osobowych, autoklawów, konserwacji suwnic, urządzeń chłodniczych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17. K-5529

Praca

UCZNIÓW do nauki zawodu malarzkiego oraz dwóch czeladników przyjmujemy zaraz. Teofil Mielonowicz, Kraków, Urzędnicza 21/1. Zgłoszenia godz. 7-8 i 13-15.

MURARZA oraz pracowników niekwalifikowanych — zatrudni zakład budowlany, mgr Tomaszewski, tel. 726-88 (wieczorem). g-1115

ZATRUDNIĘ kwalifikowaną, samodzielną krawcową do szycia konfekcji damskiej ogólnej. Zgłoszenia: Maciuszek, Kraków, ul. Długa 24.

SPAWACZA, monterka instalacji sanitarnych — zatrudni zakład usługowy nr 71. Zgłoszenia: inż. Adam Włodarczyk, Kraków, Altanowa 18/88.

DOCHODZACA do dzieci (3 i 9 lat) — przyjmie lekarz, Altanowa 18/84 (przy Piastowskiej), tel. 737-82, wieczorem. g-1305

KURSY

MASZYNOPISMO
STENOGRAFIĘ
BIUROWOŚCI

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17.

DWULETNI KURS

przygotowawczy DO EGZAMINU EKSTERNISTYCZNEGO na tytuł TECHNIKA o specjalnościach:

- mechanik samochodowy
- budownictwo ogólne

ORGANIZUJE — Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17.

PRZEJMUJE opiekunkę do 3-letniego dziecka. Oferty 776 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

Kupno

„MALUCHA” fabrycznie nowego — kupię. Tel. 113-81. g-917

BLOTNIKI przednie do Seata — kupię. Tel. 371-54.

500 BONOŃ PeKaO — kupię. Oferty 1376 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SREBRNA zastawa stołowa — kupię. Może być zniszczona, do renowacji. Oferty 1079 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

ZEGAR stojący, 3-ważowy — kupię. Oferty 1093 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

Sprzedaj

ZASTAWA 750, rok produkcji 1956, stan idealny — sprzedam. Zgłoszenia: Grochowska 4 a, godz. 18-20. g-229

POLONEZ nowy — sprzedam. Myslenice, tel. 201-57. g-392

TELEWIZOR turystyczny koloformy „Elektronika” — radziecki oraz kalkulator elektroniczny, amerykański — sprzedam. Tel. 215-84, po godz. 15.

STARE obrazy sprzedam. Oferty 834 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SKRZYŻA automataczna do Mercedesa 220 D, rok 1975 — do sprzedania. Tel. 160-51, po godz. 15.

FIAT 125p, rok 1976 — sprzedam. Oferty 1481 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

PIEKNY obraz antyczny, ramy, stylowe krzesła i fotele, łazienkowy piec gazowy — pilnie sprzedam. Oferty 1604 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SZCZENIĘTA colie sprzedam. Szlak 4/10.

PRZEJMUJE opiekunkę do 3-letniego dziecka. Oferty 776 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

Kupno

„MALUCHA” fabrycznie nowego — kupię. Tel. 113-81. g-917

BLOTNIKI przednie do Seata — kupię. Tel. 371-54.

500 BONOŃ PeKaO — kupię. Oferty 1376 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SREBRNA zastawa stołowa — kupię. Może być zniszczona, do renowacji. Oferty 1079 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

ZEGAR stojący, 3-ważowy — kupię. Oferty 1093 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

Sprzedaj

ZASTAWA 750, rok produkcji 1956, stan idealny — sprzedam. Zgłoszenia: Grochowska 4 a, godz. 18-20. g-229

POLONEZ nowy — sprzedam. Myslenice, tel. 201-57. g-392

TELEWIZOR turystyczny koloformy „Elektronika” — radziecki oraz kalkulator elektroniczny, amerykański — sprzedam. Tel. 215-84, po godz. 15.

STARE obrazy sprzedam. Oferty 834 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SKRZYŻA automataczna do Mercedesa 220 D, rok 1975 — do sprzedania. Tel. 160-51, po godz. 15.

FIAT 125p, rok 1976 — sprzedam. Oferty 1481 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

PIEKNY obraz antyczny, ramy, stylowe krzesła i fotele, łazienkowy piec gazowy — pilnie sprzedam. Oferty 1604 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SZCZENIĘTA colie sprzedam. Szlak 4/10.

COMMENTARZ Rakowicki 3 miejsca w grobowcu odstepie Kraków, Manifestu Lipcowego 20/8.

VW-1200 oraz VW-1600 TL — sprzedam. Tel. 317-51.

SPRINGER spaniele szczeciński, rodowodowe szczeciński. Skoracki, Gliwice, Bolojanisa 6/2.

125 p, rok 1979 — sprzedam. Tel. 698-57.

SEKRETERE Ludwik Filip — sprzedam. Grunwaldzka 16/10, po godz. 17. g-1464

OPEL Rekord sprzedam. Tel. 231-93. g-1473

FIAT 125p, rok produkcji 1975, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 458-34. g-1355

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty 1334 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

JAPONSKI radiomagnetofon JVC stereo RC-628 L — sprzedam. Oferty 1372 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SAMOCHOZ Nysa towos, mało używany — pilnie sprzedam. Tel. 610-38.

FIAT 125 p, rok 1977 (marzec), stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 159-25. g-1378

FRANCUSKI zegar kominowy oraz kilka obrazów malarstwa polskiego międzywojennego — sprzedam. Oferty 1437 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

FIAT MR, eksportowy, rok 1975 lub Zastawę 1100 p, nowa — sprzedam. Tel. 254-61. g-1252

OKAZJA! Tanio sprzedam Fiata 125p, rok 1968, na włoskich częściach. Ogł. Kraków, ul. Rejtowa 4 A/2. g-1069

WOLGE Gaz 24 sprzedam. Jan Marek, Białka 55 34-230 Maków Podhalański, woj. bielskie.

BLAM — łapki karakulowe, czarne — sprzedam. Tel. 636-40 wewn. 458, wieczorem. g-1097

Różne

CYKLINOWANIE mechaniczne parkietu, lakierowanie — Biernat, tel. 212-93. g-1272

AUTO sprzedasz — kupisz solidnie w biurze usług Zbigniewa Mikulskiego, Kraków, plac Łagiewniczy 19. g-99505

WYPOCZYM suknie ślubne zagraniczne (w stylu retro), suknie kolorowe, welony, kapelusze. Duży wybór! Koldanowa, Kraków, Topolowa 52.

EKSPREKOWE cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Baranowski, tel. 220-92. g-1415

KIEROWCO! Silwos i bifiks z powłoką aluminiową doskonałą zabezpiecza Twój samochód przed korozją. Auto-service — Tadeusz Mocioł, Kraków, ul. Cegielińska 48, tel. 657-44.

UWAGA Zmodyfikowani! Nowa technologia. Naprawy skoordynowanych błotników, progów, uzupełnianie ubytków karoserii tworzywami (żywica poliesterowa zbrojona włóknem szklanym) — poleca zakład samochodowy — Grzeda, Zielonki 20 (za Gminą).

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ PODGÓRZE W KRAKOWIE

uprzejmie informuje, że MOŻE WYKONAĆ JESZCZE W BIEŻĄCYM ROKU na zamówienia osób prywatnych

usługi, obejmujące:

- ◆ INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE I GAZOWE (montaż urządzeń i armatury)
- ◆ ROBOTY POSADZKOWE (parkiety, płytki PCW)
- ◆ ROBOTY ŚLUSARSKIE (balustrady, kraty, ogrodzenia, okucia okienne i drzwiowe)
- ◆ ROBOTY STOLARSKIE (boazerie, szafki wbudowane itp.)
- ◆ ROBOTY MURARSKO-TYNKARSKIE (ścianki z cegły, bloków ściennych, tynki wewnętrzne itp.)

Zamówienia przyjmują:

- ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY Kraków, ul. Zakopiańska 52 a, tel. 619-13
- KIEROWNICTWO GRUPY ROBÓT Skawina, ul. Bukowska 1, tel. 137.

K-6607

PRZETARGI

Biuro Projektów Przemysłu Kruszy, Kamienia Budowlanego i Surowców Mineralnych „Biprokrusz” — Kraków, ul. Rzemieślnicza 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIE-OGROZANIONEGO zleci wykonanie robót budowlano-montażowych w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym w Porębie k. Myslenic.

Zakres robót obejmuje:

- 1) wykonanie i montaż stolarki okiennej, drzwiowej i podłóg — z własnego materiału,
- 2) roboty elektroenergetyczne — stacja transformatorowa typ STS 2, sić zewnętrzną i instalacje wewnętrzne — zleceniodawca posiada materiał,
- 3) roboty sieci instalacji wodno-kanalizacyjnej — materiał zleceniodawcy.

Wartość robót wynosi około 360 000 zł. Szczegóły dotyczące wykonania oraz dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Zaopatrzenia i Inwestycji „Biprokrusz” — adres j. w.

Termin wykonania robót do 30 grudnia 1979 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Oferty należy składać w „Biprokruszu”, Dział Zaopatrzenia i Inwestycji, do dnia 6 października 1979 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 października 1979 r., o godz. 9.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-6704

Spółem

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE

ZATRUDNI pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza kobiety, na stanowiskach: sprzedawców, kucharzy, pomocy kuchennych, bufetowych, pomocy bufetowych, zmywaczek, sprzątaczek, robotników gospodarczych oraz portierów w podległych oddziałach:

SRODMIEŚCIE — ul. 1 Maja 6, Dział Spraw Pracowniczych, IV p., telefon 244-08

KROWODERZA — al. Krasińskiego 11 b — Dział Spraw Pracowniczych, V piętro, telefon 250-75

PODGÓRZE — ul. Waryńskiego 4, Dział Spraw Pracowniczych, parter, telefon 296-75

NOWA HUTA — os. Teatralne 9, Dział Spraw Pracowniczych, I piętro, telefon 434-74

SRODMIEŚCIE — Zakład Gastronomii — ul. Dietla 64, Dział Spraw Pracowniczych, III piętro, tel. 130-23

bufetów i stolówek — ul. Krowoderska 17, Dział Spraw pracowniczych, I piętro, telefon 294-32

produkcji piekarskiej — plac Dominikański 4, Dział Spraw Pracowniczych, I piętro, telefon 265-63

produkcji różnej — al. Słowackiego 29, Sekcja Spraw Pracowniczych, I piętro, telefon 333-70

WIELICZKA — ul. Bohaterów Warszawy 7, Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 203

SKAWINA — ul. Słowackiego 1, Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 155

MYSLENICE — Rynek Główny 20, Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 206-90

Zakład Remontowo-Budowlany — Kraków, ul. Zawila 4, Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 616-45

Biuro Handlu Artykułami Żywnościowymi i Nieżywnościowymi — Kraków, ul. Grzegorzewska 79, Dział Spraw Pracowniczych, telefon 102-00, wewn. 39.

Warunki pracy i płacy do omówienia w komórkach kadrowych wymienionych oddziałów.

K-6715

Mierny poziom „Błękitnej wstęgi”

W HALI Wisły rozpoczął się wczoraj 22. międzynarodowy turniej koszykarzy o „Błękitną wstęgę Wisły”, impreza, która co roku inauguruje sezon koszykówki pod Wawelem. Niestety tegoroczna inauguracja nie wypadła zbyt okazale.

Na starcie stanęły 3 zespoły polskie — Resovia, Wybrzeże i Wisła oraz kijowski Stroitiel, który miał być osobną turniejową ze swymi asami atutowymi, znakomitymi reprezentantami ZSRR — Bielostienym i Tkaczenką. Niestety goście radzieccy zawiedli, przyjechali bez tej dwójki, i w inauguracyjnym meczu doznali porażki z przeciętnie grającym gdańskim Wybrzeżem 76:77 (44:34). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wybrzeża — Rosiński 28 i Cegliński 17, dla Stroitiela — Szaniew 24 i Ryżow 15. Sędziowali pp. Malota i Trojanowski (Polska).

W drugim pojedynku Wisła pewnie, choć niewysoko, pokonała Resovię 75:71 (35:33). Najwięcej punktów strzelili: dla zwycięzców — Langosz 24 i Kudłacz 19, dla pokonanych — Koszela 17 i Myrda 16. Sędziowali pp. Kopytów (ZSRR) i Wilkosz (Polska).

Przed zawodami odbyło się pożegnanie kończącego wiślacką karierę 150-krotnego reprezentanta Polski — Marka Ładniaka. Serdecznymi słowami pożegnał go grający w tym meczu Siedlak 5 i Jaskiewicz 3, dla drużyny gospodarzy — Matusz 5.

— Stróżyna 18, Kąkol i Lubczyńska po 14, natomiast w drugim meczu Hutnik przegrał jednym punktem z Crisulem 65:66 (30:42), najwięcej punktów dla krakowianek — Jędrzejewska 16, Doniec 14, Grzelewska 10, dla Rumunek — Szekely 18, Mikulssu i Tabara po 15. (jjs)

Remis Cracovii

W KOLEJNYM meczu ekstraklasy szczypiornistek Cracovia zremisowała w Elblągu ze Startem 17:17 (7:9), a najwięcej bramek dla krakowianek zdobyły Siedlak 5 i Jaskiewicz 3, dla drużyny gospodarzy — Matusz 5.

ZURYCH, 14 października br. odbędzie się w tym mieście losowanie europejskich grup eliminacyjnych mistrzostw świata w piłce nożnej.

WARSZAWA. W kolejnym dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet krakowska Wisła wygrała ze Zniczem Pruszków 73:68, a Spartak Moskwa z zespołem Mładi Krasnyj Banja Luka 68:43.

TELEGRAFICZNIE

LUBLIN. Podczas międzynarodowych mistrzostw AZS Koszykarek zawodniczek AZS Kraków dwukrotnie przegrały z AZS-em Poznań 62:75 i z AZS-em Zielona Góra po dogrywce 71:73.

REMBERTÓW. Srebrny medal strzeleckiej spartakiady gwardyjskiej w karabinku melokalibrowym (3 postawy) zdobyła Polka M. Paćko.

OLOMUNIEC. Reprezentanci Wojska Polskiego zostali brązowymi medalistami turnieju drużynowego szabli na szermierzych Mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych.



Nowe korty w Nowej Hucie

W UBIEGŁYM tygodniu nastąpiło przekazanie do użytku nowych kortów tenisowych na osiedlu J. Strusia w pobliżu SP-82. Idea realizacji w tym miejscu takiego obiektu sportowego narodziła się już bardzo dawno. Zawieszono społeczny komitet budowy i w styczniu 1977 roku wystąpiono o lokalizację. Dokumentację w czynie społecznym wykonało Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wiejskiego. Jego pracownik — mgr inż. Henryk Jabłoński do końca nadzorował wykonanie prac.

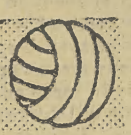
W ubiegłym roku w kwietniu po załatwieniu wszystkich formalności ruszyła budowa. Prace drenażowe trwały do wiosny tego roku, potem przystąpiono do położenia nawierzchni. Wybudowano również ściany ćwiczeń, a na koniec cały teren ogrodzono. Według wstępnej oceny wartość obiektu wynosi ok. 2,5 mln zł, natomiast prace społeczna mieszkańców osiedla Strusia oceniono na 774 tys. zł.

Obiekt, jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego społecznego komitetu budowy Józefa Frankowskiego, będzie służyć całemu społeczeństwu osiedla. Bezpośrednią opiekę nad nim obejmie Ognisko TKKF Apollo przy Spółdzielni Mieszkaniowej Hutnik.

Dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej Hutnik mgr Jan Grzesik obiecał, że korty będą otwarte dla wszystkich przez cały dzień. Już teraz bowiem zgłosili się chętni do wykonania, również w czynie społecznym, oświetlenia. Dalej planuje się zrobienie w pobliżu jeszcze kregielni i zaplecza socjalnego. Na nowo otwartych kortach zawodnicy Nadwiślańscy rozegrali inauguracyjne spotkanie tenisowe. Po tem w klubie Centrum na osiedlu Kościuszkowskim odbyło się spotkanie najbardziej zaangażowanych przy budowie obiektu ludzi z władzami dzielnicy. J. Semek, S. Burnat, H. Jabłoński, A. Stokłosa, J. Majewski, W. Paćka, I. Joniec, S.

Juszczyński i B. Karolak odznaczeni zostali odznakami „Budowniczy Nowej Huty”. (ms)

Cracovia gra z Rakowem



PIŁKARZE I ligi mają przerwę w rozgrywkach, jako że kadra narodowa przygotowuje się do meczu z NRD, natomiast „drugi front” i klasy niższe grają. W Krakowie zobaczymy drugoligowy pojedynek Cracovii z częstochowskim Rakowem. Rywalizacja krakowian sążniej od nich w tabeli, mając w dorobku o 1 punkt mniej. W ostatnim tygodniu częstochowianie zremisowali u siebie ze Startem 0:0 demonstrując małą skuteczność i nie najlepszy poziom gry. Ślad można oczekiwać wygranej „pasiaków”. Choć oczywiście jest to stwierdzenie bez pokrycia w realnej wartości zespołu krakowskiego, który w tej rundzie demonstruje bardzo chemiczną formę.

Hutnik pojechał na mecz do stołecznego Poloneza i trudno liczyć by zdołał wygrać z rywalem. Podopieczni A. Brożniaka spisują się fatalnie, z dorobkiem 2 punktów w 6 meczach zajmują ostatnie miejsce w tabeli a sposób ich gry budzi zdziwienie, że drużyna potrafiła awansować do II ligi. Remis w Warszawie zostanie przyjęty przez kibiców zespołu jako sukces, ale należy wątpić w taki efekt stołecznej wyprawy. (l)

W LIDZE międzywojewódzkiej szósta kolejka. W Krakowie zobaczymy mecz Wawelu z Czuwajem Przemysł. W pozostałych spotkaniach grają: Stal Rzeszów — Garbarnia, Wisłoka — Prokocim, Sandeja — Stal Sanok, Polna Przemysł — Czarni Jasło, Unia — Tarnów — Błękitni Tarnów, Karpaty Krosno — Glinik Gorlice, pauzuje Stal II Mielec.

Dokąd pojedziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA Boisko Cracovii: Godz. 19.00 Cracovia — Raków Częstochowa (II liga)

KOSZYKÓWKA Godz. 17.00 Hala Hutnika: Turniej kobiet o „Puchar HIL”

JUDO Godz. 16.00 Hala Wisły: Turniej o „Białą Gwiazdę Wisły”

Jutro

KOSZYKÓWKA Godz. 10.00 Hala Hutnika: Turniej kobiet o „Puchar HIL”

Godz. 18.00 Hala Wisły: Turniej mężczyzn o „Błękitną wstęgę Wisły”

JUDO

Godz. 10.00 Hala Wisły: Turniej o „Białą Gwiazdę Wisły”

PIŁKA RĘCZNA Godz. 10.30 Hala Hutnika: Turniej mężczyzn

Godz. 10.30 Hala AGH: AZS-AWF — Unia Tarnów (II liga mężczyzn)

Godz. 15.00 Hala AGH: Turniej mężczyzn z okazji 60-lecia AGH

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16.00 Boisko Wawelu: Wawel — Czuwaj Przemysł (liga międzywojewódzka)

Godz. 14.00 Boisko Korony: Garbarnia — Walter Radom (centralna liga kobiet)

BOKS

Godz. 13.00 Hala Wisły: Wisła — Broń Radom (II liga)

Udane igrzyska



REKREACJA, turystyka, sport odgrywają w życiu współczesnej wsi coraz ważniejszą rolę, stąd różne imprezy tego typu cieszą się z roku na rok rosnącym wzięciem. Ostatnie, trzecie wojewódzkie igrzyska rekreacyjno-sportowe LZS dla pracowników gospodarki żywnościowej były tego dobitnym potwierdzeniem. Uczestniczyło w nich bowiem z górą 2500 ludzi z 38 gmin i dwóch dzielnic krakowskich.

Impreza w Niepołomicach była świetnie zorganizowana, oglądały ją tłumy ludzi, wielu przedstawicieli władz. Były akcenty patriotyczne — złożenie kwiatów pod pomnikiem poległych na frontach II wojny światowej, akcenty ludowe w postaci występów zespołów regionalnych, licznych delegacji ubranych w ludowe stroje były akcenty społeczne w formie meldunków o czynach, w wyniku których powstały w gminach liczne obiekty sportowe i rekreacyjne, były wreszcie ciekawe zawody sportowe i rekreacyjne, tak stwierdził prezes RW LZS w Krakowie — Antoni Durak, poziom zawodów w porównaniu z poprzednimi igrzyskami był znacznie wyższy, a zainteresowanie imprezą rzeczywiście powszechne. W konkurencjach sportowych współzawodnictwo wygrały Niepołomice przed Skawiną, Proszowicami, Słomnikami, Wieliczką i Brzeskiem Nowym, a w rywalizacji turystycznej Niepołomice przed Skawiną, Kołomyrzem, WZSR Kraków, Sułkowicami i Słomnikami. (l)

Na budowie boiska UJ

Nie dość ze długo to jeszcze niesolidnie

PRZESZŁO trzy lata temu zlikwidowano boisko piłkarskie Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Piastowskiej. Na jego miejscu zlokalizowano hale sportową AGH, obiekt również potrzebny braci studenckiej. Obiecano jednak, że dla celów piłkarskich przystosuje się murawę odległą o kilkadziesiąt metrów boiska lekkoatletycznego.

Wykonawcą obu przedsięwzięć inwestycyjnych, na zlecenie Biura Projektów i Realizacji Inwestycji Szkół Wyższych i Zakładów Naukowych „Proreal-Południe”, została krakowska „Chemobudowa”. Hala służy sportowcom od kilkunastu miesięcy, natomiast terminy oddania do użytku boiska ciągle się zmieniają. Zbliża się kolejny rok akademicki i wszystko wskazuje na to, iż zarówno studentom UJ jak i członkom sekcji piłki nożnej klubu uczelnianego nie dane będzie grać na własnym obiekcie. A jeżeli

nawet, to na murawie nie w pełni przygotowanej.

Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że robotę po prostu spartaczono. Pomijam kwestię wyposażenia, bo w całym kontekście jest ona najmniej istotna. Nie można jednak przejść do przodu dziennego nad sprawą wadliwego położenia drenów i wykorzystania do tzw. plantowania — gruzu. Widziałem efekt poczynań wykonawcy i dziwię się, jak mogło dojść do takiej sytuacji. Najpierw wywieziono z terenu budowy bardzo dobry czarnoziem, idealnie nadający się do plantowania, potem zastoso- wano gruz. Kamienie sterczą z ziemi, a ile ich znajduje się w głębi i wyjdzie na wierzch podczas eksploatacji boiska, trudno powiedzieć.

Podobnie przedstawia się sprawa odwodnienia. Wystarczy minimalna ilość opadów, aby na murawie pojawiła się woda. Ciekawi mnie, gdzie w czasie budowy byli panowie z nadzoru „Prorealu”. Czy nie można było uniknąć tych poważnych uchybień? Jeżeli stracono tyle czasu (ponad trzydzieści miesięcy) to należało się spodziewać solidnego wykonania. Nie chcę być złym prorokiem, ale jeżeli boisko oddane zostanie w takim stanie to już wkrótce wymagać będzie generalnego remontu.

A wiadomo przecież, że tego typu obiektów brakuje nie tylko sportowemu studenciemu i w interesie wszystkich należało prace wykonać dokładnie, trwale a nie na zasadzie ad hoc! (js)

Totek

MAŁY LOTEK plac: losowanie I — za piątki po 144.607 zł, za czwórki po 1.424 zł, za trójki po 74 zł; losowanie II — za czwórki po 4.276 zł, za trójki po 108 zł.

EXPRESS plac: piątki — 616.888 zł, czwórki — 1.802 zł, trójki — 70 zł.

„Złote gody” Kabla

KRAKOWSKI Klub Sportowy Kabel powstał w 1929 roku, obchodzi więc „złote gody”. Klub swoje największe sukcesy święcił przed wojną, kiedy to w 1939 roku piłkarze Kabla zdobyli mistrzostwo klasy A uprawiające do walki o awans do ekstraklasy.

Po wojnie działalność sportową przy Krakowskiej Fabryce Kabli, z którą klub związany jest od początku istnienia, restrygowano w 1946 roku. W 1948 r. Kabel połączył się z Wolańską — klubem z Woli Duchackiej. Powstawały nowe sekcje, obok piłki nożnej także siatkówki, tenisa stołowego, szachowa, lekkoatletyczna, gimnastyczna, piłki ręcznej, bokserka, żeglarska, strzelecka czy wędkarska. Dziś w Kablu poza piłkarzami trenują jeszcze siatkarze, szczypiornisi, szachisi, a w niedalekiej przyszłości również i strzelcy (zbudowano bowiem na klubowych terenach piękna strzelnicę).

Najlepszymi wynikami może obecnie pochwycić się sekcja piłki nożnej. Pierwsza drużyna gra w klasie wojewódzkiej, rezerwa w klasie A. Z dużym uznaniem trzeba wyrazić się o pracy sekcji z młodzieżą. Kabel jak chyba żaden z niewielkich klubów sportowych, ma kłopoty bogactwa — młodego narobku. W sumie do rozgrywek różnych klas i lig zgłoszonych jest aż 6 zespołów, rzecz chyba bez precedensu biorąc pod uwagę pozycję klubu w hierarchii krakowskiej piłki nożnej. Praca z młodzieżą była zresztą zawsze mocną stroną Kabla. Stąd przecież wywodzi się tak znani zawodnicy jak: Rewilak, A. i St. Śmiłkowie, Popowicz czy Draus.

Władze klubu na czele z prezesem honorowym dyr. mgr Apolinarem Kozubem, prezesem — dyr. mgr Zygmuntem Issą i wiceprezesami: mgr Augustynem Olszewskim, mgr Tadeuszem Fortuną i Marianem Piechotą nie starają się sztucznie organizować sportu na wysokim poziomie. Piłkarze są pracownikami Kabla — mówi prezes Issa — pracują normalnie, nie są jak w innych klubach fikcyjnie zatrudnieni, od nich także wyłącznie zależy, czy swą ambicją i postawą na boisku zdołają osiągnąć awans do klasy wyższej.

W dniach od 25 do 29 września rozegrany zostanie turniej tenisowy, a w dniach 3-4 X turniej szachowy. Centralnym punktem uroczystości jubileuszu będzie akademicki, która odbędzie się 16 listopada. (Wi-Gr)

— Nie mogę tego wyjawiać, dopóki nie uzyskam ich zgody. Takie mam zasady... Ale to jakby załatwione... Jutro skontaktuję się z tobą i dostaniesz adresy... Naleganiem niczego by nie wskóramo. Gangsterzy o tym wiedzieli.

— Ufam ci całkowicie — mruknął Yves. Cożno podniósł na nich zimne oczy. — Nie potrzebujecie mnie już więcej? — Możesz zostać Nonce, nie przeszkadzasz — zapewnił Sep.

Stary gangster nie chciał więcej o niczym słyszeć, podniósł się i odszedł z nieodczynnym psem. — Gdzie i kiedy się spotykamy? — spytał Yves. — Środa o dziesiątej przed kasynem. Trzej twoi ludzie wejdą razem ze mną na jacht. Ty ich wyznaczysz, ponieważ ich znasz. Bez względu muszą być ubrani w smokingi.

— A ja? — Z twoimi oczami lepiej się nie pokazywać na pokładzie... Zostaniesz na jednej z łodzi motorowych. Zezowaty przytaknął głową. Czy tam, czy gdzie indziej, było mu wszystko jedno.

Jobert i Delalande patrzyli na siebie uśmiechając się. Pomimo przenikliwego zimna, które panowało wewnątrz furgonetki, kropelki potu błyszczały na ich czołach. Podniecenie myśliwych na widok tropionej zwierzyny!

— Spójrz, Sincey nawiewa — zauważył stary inspektor. Komisarz podniósł się pospiesznie. Przyłożył oko do lunety. Na widok Sepsa rysy jego twarzy stwardniały.

— Będę ciebie wkrótce miał, skurwysynie! — mruknął do siebie. Z łałem odszedł od lunety.

Pochylny nad magnetofonem Delalande wyjmował rolkę z nagraniem taśmą.



(c) Librairie Plon, 1974

— Możesz sobie mówić co chcesz, ale nasze śledztwo posuwa się naprzód — powiedział zadowolony.

— Nie wiemy jednak jeszcze, w jakim momencie przystąpić do uderzenia.

Delalande pieczołowicie umieścił rolkę w pudełku. Jego spojrzenie przeniosło się na szefa brygady, który wkładał właśnie na siebie niebieski kombinezon, upstrzony reklamami jogurtów.

— A więc co zamierzasz?... Przymknijmy całą tę holotę natychmiast po napadzie?

Jobert westchnął. Gdyby chodziło tylko o niego, decyzję podjąłby bez wahania. Niestety ostatni wypadek, gdzie krew niewinnych rannych i zabitych zbroczyła bruk uliczny, poddawał w wątpliwość metody stosowane przez policję.

— Znasz nowe zarządzenia o zakazie przeprowadzania akcji wśród tłumu ludzi... i o maksymalnych ograniczeniach ryzyka... A tam, wierź mi, okazja strzelaniny z tymi gangsterami nadarzy się na pewno...

Delalande przytaknął głową. Oczywiście, znał nowe dyrektywy. Nagle doznał olśnienia:

— Monako, to przecież nie Francja, a więc można będzie jakoś akcję przeprowadzić.

— Ale pomyśl, że władze bezpieczeństwa w Monako nie będą patrzeć przychylnym okiem na nasze działania na ich terytorium.

— A więc jeśli nie zadziałamy, to będzie oznaczało całe miesiące ponownego ugania się za Zezowatym i jego banda. Tymczasem oni sami wchodzi nam w ręce i nie wolno nam nie skorzystać z tej okazji — denerwował się stary oficer policji.

— Chciałbym tego, zależy mi przecież na dobraniu się do skóry Sincey...

Przez chwilę dwaj Nieustraszeni milczeli. Poprzez ściany furgonetki dochodził do nich wyraźny hałas uliczny.

— Byłoby idealnie znać kryjówkę, którą zapewni im po napadzie Cozanno... Zastawiłbym pułapkę i wygarnąłbym wszystkich... — rzekł Jobert zapalając papierosa.

— Ale ponieważ tego nie wiemy, trzeba przeciwdziałać. Komisarz spod oka popatrzał na starego. Delalande wydawał się być na wszystko zdecydowany.

— Otóż zrobimy tak... nie zawiadomię nikogo z „G6-ry” i zobaczymy... tak czy inaczej, zdecyduję po otrzymaniu informacji na 24 albo 36 godzin przed...

— Ale nas jest tylko czterech! — Żądaliśmy więc od policji w Nicei, by udzieliła nam pomocy.

Uśmiech pojawił się na pomarszczonej twarzy Delalande'a. Dla usłyszenia takich decyzji warto było być pod rozkazami Joberta. Dość często robiąc „karkołomne sztuczki” brygada osiągała w końcu najlepsze rezultaty.

— Zgadzam się z tobą, to my możemy najlepiej ocenić sytuację — stwierdził Delalande. Potem spojrział na zegarek. — Ponawiam wczorajszą twoją propozycję: pojedziemy coś zjeść.

VIII.

Bruno Sincey, popijając na tarasie swojej willi whisky rozcieńczoną pepsi-colą, rozmyślał.

(Ciąg dalszy nastąpi)